

Wiadomość Tygodnia

BEATYFIKACJA BP. EDUARDA PROFITTLICHA SJ W TALLINIE



W sobotę, 6 września, podczas Mszy św. na Placu Wolności w Tallinie został beatyfikowany o. Eduard Profittlich SJ (1890-1942), arcybiskup Tallina. Jest to pierwsza beatyfikacja w historii Estonii. Uroczystości przewodził arcybiskup senior Wiednia, kardynał Christoph Schönborn, jako legat papieski (na zdjęciu poniżej). Wzięli w niej udział goście z wielu krajów, estońscy katolicy i przedstawiciele innych wspólnot chrześcijańskich.

Konferencję Episkopatu Polski reprezentowali: kard. Stanisław Dziwisz, sekretarz generalny KEP bp Marek Marczak i rzecznik KEP o. Leszek Gęsiak SJ. Swoich przedstawicieli wysłali jezuitcy prowincjałowie z Warszawy i Krakowa, a Region Rosyjski reprezentował o. Bogusław Steczek SJ. Mszę św. koncelebrowało kilkunastu jezuitów z kilku krajów, a postulator generalny Towarzystwa Jezusowego, o. Pascual Cebollada SJ odczytał list o. Generała Artura Sosy SJ.

Estońska teolożka Marge Paas, wicepostulatorka procesu beatyfikacyjnego, przedstawiła biografię arcybiskupa Profitlicha, którego proces beatyfikacyjny trwał ponad 20 lat.

Wśród koncelebransów znaleźli się również abp Georg Gänswein, nuncjusz apostolski w krajach bałtyckich, bp Stephan Ackermann z Trewiru oraz biskupi z krajów bałtyckich. Dużą część ciężaru organizacyjnego wzięli na siebie członkowie Zakonu Maltańskiego.

Ojciec Profittlich zmarł w więzieniu w Kirowie (Rosja) czekając na wykonanie wyroku śmierci. Mimo, że miał możliwość powrotu do ojczyzny, zdecydował się pozostać w Tallinie razem z wiernymi, z których wielu, podobnie jak on, umierało w sowieckich więzieniach. Dwa dni przed beatyfikacją odczytano publicznie 22 600 nazwisk estońskich mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy zginęli jako ofiary reżimu komunistycznego podczas sowieckiej okupacji Estonii w latach 1941–1990. Zajęło to 21 godzin 150 lektorom.

Obecny biskup Tallina, Philippe Jourdan, powiedział podczas uroczystości, że błogosławiony Eduard Profittlich był związany z Estończykami więzami nie tej krwi, którą przy urodzeniu otrzymał, ale tej krwi, którą przelał ze względu na nich.

„Hitler i Stalin stracili Europę w otchłań. Obozy koncentracyjne i gułag były wyrazem skrajnego odrzucenia godności ludzkiej. Jakże wielkim kontrastem jest postawa arcybiskupa Profittlich, który wobec funkcjonariuszy NKWD zachował spokój i godność. To właśnie wiara dała mu tę niezłomność” – powiedział w homilii kard. Schönborn i zwrócił uwagę na smutną rzeczywistość tej części świata, gdzie „istnieje szczególne niebezpieczeństwo, że ‘stare rany’ ponownie się otworzą”.

W niedzielę przed południem zostanie odprawiona Msza św. dziękczynna za beatyfikację, która jest nie tylko zwieńczeniem wielu lat pracy zespołu diecezji tallińskiej, ale również nadzieją na ożywienie wiary w kraju, który uważany jest za ateistyczny.

Za: www.jezuici.pl

HOMILIA KARD. SCHÖNBORNA

W homilii kard. Christoph Schönborn oddał cześć Męczennikowi-Biskupowi jako pasterzowi, który pozostał przy swojej owczarni – świadomy, że ta decyzja może kosztować go życie.

W czasie uroczystości beatyfikacyjnej arcybiskupa Eduarda Profittlich (1890–1942) w Tallinnie, kard. Christoph Schönborn, arcybiskup senior Wiednia, podjął także aktualne wątki. „Właśnie w tej części świata istnieje szczególne niebezpieczeństwo, że ‘stare rany’ ponownie się otworzą” – zaznaczył kardynał, przypominając, że Estonia graniczy z Rosją. „Wojna znów stała się gorzką codziennością tego regionu” – powiedział, łącząc historię Kościoła z dramatem współczesności.

Nowy błogosławiony – Eduard Profittlich zmarł w więzieniu w Kirowie w 1942 roku. Ten jezuita i biskup miał możliwość powrotu do ojczyzny, lecz zdecydował się pozostać w Tallinnie przy powierzonych mu wiernych. „Ponieważ nie chciał zostawić ich samych, nie powrócił do Niemiec – w pełni świadom, że

decyzja ta niemal nieuchronnie prowadzi go ku śmierci” – podkreślił kard. Schönborn.

Arcybiskup konsultował swoją decyzję z papieżem Piusem XII. Ojciec Święty nie wydał mu polecenia, lecz doradził, by kierował się dobrem wiernych. Profittlich pisał w jednym z listów do rodziny: „Godzi się, aby pasterz pozostał przy swojej owczarni i razem z nią dzielił radości i cierpienia”.

„Wiara dawała mu spokój i niezłomność”

Kard. Schönborn obszernie cytował z korespondencji Arcybiskupa, która świadczy o jego wewnętrznej wolności. „Muszę powiedzieć, że choć decyzja ta wymagała kilku tygodni przygotowania, nie podjąłem jej w lęku ani strachu, lecz nawet z wielką radością”. Według kardynała, ta właśnie radość jest tajemnicą chrześcijańskich męczenników – i najgłębszym przeciwieństwem ideologii pogardy dla człowieka, jakie naznaczyła XX wiek.

„Hitler i Stalin stracili Europę w otchłań. Obozy koncentracyjne i gułag były wyrazem skrajnego odrzucenia godności ludzkiej. Jakże wielkim kontrastem jest postawa arcybiskupa Profittlich, który wobec funkcjonariuszy NKWD zachował spokój i godność. To właśnie wiara dała mu tę niezłomność” – mówił kard. Schönborn.

Świadkowie wiary XX wieku

Kaznodzieja zwrócił uwagę na ogromną rzeszę chrześcijańskich męczenników XX wieku i naszych czasów. Przypomniał, że św. Jan Paweł II polecił opracować „Martyrologium” nowych świadków wiary. Prace przerwano jednak po 20 tysiącach biografii – tak wielka była ich liczba. Za: www.vaticannews.va

Wiadomości krajowe

OGÓLNOPOLSKIE DZIĘKCZYNIE NIE ZA TEGOROCZNE PŁONY NA JASNEJ GÓRZE



O tym, że troska o chleb jest troską o życie podkreślał podczas Sumy dożynkowej bp Krzysztof Włodarczyk. Jasnogórskie święto dziękczynienia za plony to czas wdzięczności za pracę

rolników i prośb o opiekę nad polską ziemią, zgodę w Ojczyźnie i aby na polskim stole nigdy nie zabrakło chleba. Tradycyjnie z wieńcami żniwnymi, bochenkami chleba i

darami, którymi obrodziła ziemia na Jasną Górę licznie przybyli rolnicy. Z uczestnikami modlił się Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki.

Sumie dożynkowej na jasnogórskim Szczycie przewodniczył i homilię wygłosił biskup bydgoski Krzysztof Włodarczyk. Kaznodzieja podkreślił, że o ludziach pracujących na roli od wieków mówi się, że to są ci, którzy żywią i bronią. Biskup zwracał się do rolników, że to oni są szczególnie związani z wezwaniem Boga z Księgi Rodzaju: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1,28a). - Od zarania dziejów wypełnianie niezmiennie ważne powołanie. To wy, trudzicie się, by nie zabrakło nam chleba powszedniego i innych produktów żywnościowych. Jesteście potrzebni narodowi, bo go żywicie - mówił. Zauważył, że ludziom nie wystarczy produkcja przemysłowa, fabryki i zakłady pracy, ponieważ każdy potrzebuje jeść. Dodał, że naród potrzebuje pracy rolnika, ponieważ potrzebuje chleba powszedniego, który jest „owocem ziemi i pracy rąk ludzkich”. - Dręczą was różne choroby i słabości ludzkie, kłęski żywiołowe, ale także nie zawsze sprzyjająca polityka rolna. Były sytuacje kryzysowe, kiedy musieliście wyjeżdżać na drogi, żeby bronić owoców waszej ciężkiej pracy, aby nie lekceważono waszego wielkiego wysiłku w zbieraniu plonów, a teraz dochodzi obrona przed Mercosurem. Polska i rolnicy mogą zapłacić za to wysoką cenę – podkreślał. Wśród konsekwencji tej umowy między Unią Europejską a krajami Ameryki Południowej Mercosur wymieniał m.in. napływ na rynek Unii Europejskiej ogromnych ilości tańszego mięsa wołowego, drobiu czy produktów rolnych, produkowanych z niższych standardów jakościowych, środowiskowych i sanitarnych niż obowiązują w Europie. To, jak zaznaczał nierówna konkurencja, która może zniszczyć dorobek polskich rolników.

Bp Włodarczyk przypomniał o symbolice chleba, który jest owocem pracy rąk ludzkich, ale też owocem błogosławieństwa Bożego, o tradycjach z nim związanych, które są ważną częścią naszego dziedzictwa kulturowego. Wskazał, że chleb jest symbolem dostatku i pomyślności. Wszystkie życiowe zmagania i troski koncentrują się właśnie na tym, żeby „chleb leżał na stole” i by nikomu go nie brakowało. - „Troska o chleb jest troską o życie” – podkreślił kaznodzieja.

- Wychwalajmy dziś Boga, tutaj, w Polskiej Kanie, gdzie ma swój tron nasza Matka i Królowa, Którą tak bardzo kochamy i do Której tak chętnie przychodzimy. Dziękujemy Niebieskiemu Rolnikowi, Gospodarzowi nieba i ziemi, za wspieranie pracy rąk naszych, za Jego dary, szczególnie zebrane zboża, warzywa i owoce. Dziękujemy za to, że odchodzący rok gospodarczy przeżyliśmy nie cierpiąc głodu i zimna. Dziękujemy za zbiory zbóż, z których będzie nowy chleb – zachęcał biskup bydgoski. Hierarcha zauważył, abyśmy w sposób szczególnie prosili Boga, aby chleb był sprawiedliwie dzielony dla potrzebujących, by go nikomu na naszym stole i na świecie nie brakowało. - Prośmy o Bożą opiekę nad Polską Ziemią, o zgodę w naszym Ojczystym Domu. Niech dołączy dziś do grona jasnogórskich pielgrzymów głos polskich rolników, głos narodowej modlitwy: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną pobłogosław Panie” – powiedział bp Krzysztof Włodarczyk.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki podziękował rolnikom za plony, trud pracy, miłość do polskiej ziemi, przywiązanie do tradycji, ale też za to, że dzięki ludziom polskiej wsi Polska jest bezpieczna żywnościowo. - Wasza codzienna praca i trud szczególnie w tym roku, gdzie przekładały się susze i powodzie tak, jak ta ostatnia na Żuławach, pokazuje jak ważna jest dla Polski praca rolnika. Dziś polska wieś to serce polskiej tradycji, naszych narodowych tradycji. To nie tylko bezpieczeństwo żywnościowe, ale Polska zapisana

jest w polskiej wsi, w pielęgnowaniu tożsamości – mówił. Prezydent RP zapewniał, że będzie głosem polskiej wsi, by ona żywiła, a nie musiała bronić. - Będę głosem polskiej wsi w Polsce i na świecie. Ogłosiłem projekt ustawy o ochronie polskiej wsi i wierzę, że parlament ją przyjmie. To ustawa, której zapisany jest zakaz wykupu polskiej ziemi, bo my mamy tyle Rzeczypospolitej, ile mamy ziemi – przekonywał. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki wyraził wdzięczność wszystkim, którzy oddali na niego swój głos w wyborach prezydenckich. - „Polski rolnik, polskie pole, polski chleb na polskim stole” - zakończył swoje wystąpienie Prezydent RP.

O tym, że dożynki są także okazją do zawiązania wspólnoty wokół wartości na jakich zbudowane jest ludzkie życie: chrześcijańskie zasady moralne, głęboki szacunek dla ludzkiej pracy, umiłowanie polskiej ziemi jako miejsca danego przez Stwórcę, otwartość na potrzeby innych, zwłaszcza najsłabszych mówił na początku Sumy o. Samuel Pacholski, przeor Jasnej Góry.

- Dziękujemy wraz z Maryją dobremu Bogu za chleb powszedni, który zrodziła w tym roku polska ziemia. Za wszystkich was, ludzi ciężkiej pracy na roli. Za to, że zapewnacie bezpieczeństwo żywnościowe wszystkim mieszkańcom naszej ukochanej Ojczyzny – mówił jasnogórski przeor. Podkreślił, że dzisiejsza niedziela to dzień szczególnej radości dla Kościoła, który wzbogacił się o dwóch nowych świętych, dwóch młodych Włochów, którzy żyli na początku XX i XXI wieku. - Życie Pier Giorgio Frassatego, jak i Carlo Acutisa było bardzo krótkie. Trwało odpowiednio 24 i 15 lat. Obydwa oni stanowią przykład ludzi zaangażowanych w ewangelizację przy użyciu nowoczesnych środków i technik – zauważył. Dodał, że ich nowatorskie podejście w wielu dziedzinach życia, a przede wszystkim duchowa dojrzałość osiągnięta w tak młodym wieku świadczy o tym, że młodość nie jest czasem do przeczekania, ale wystarczającą fazą rozwoju, na której mogą pojawić się owoce świętości. Życzył, aby przykład ich życia inspirował polską młodzież, ale był także wsparciem dla środowiska rolniczego, by każde „rzucane ziarno myślenia i działania” było prawdziwe i dojrzałe, przynosząc oczekiwane rezultaty.

Symboliczny chleb podczas dożynkowej Mszy złożyli w darze starostowie dożynek Anna i Tomasz Śmietalo z diecezji łomżyńskiej. Wyrazili radość, że mogli uczestniczyć w dożynkach. - To dla nas zaszczyt. Przywieźliśmy tutaj chleb z naszego gospodarstwa ekologicznego, z naszego żyta. To ziarno jest symbolem ciężkiej pracy i trudu. Rolnictwo nie jest proste, nie mamy wpływu na pogodę, nie wiemy co nas czeka rano, bo może być gradobicie, mróz i może tego chleba nie być – podkreślał Śmietalo. Małżeństwo przyjechało z dziećmi, ponieważ jak zauważyli w dzisiejszych czasach ważne jest, aby „trzymać się swoich korzeni i podtrzymywać tożsamość”.

Dożyńkom na Jasnej Górze towarzyszyła 34. Krajowa Wystawa Rolnicza. Wystawcy na parkingu obok Domu Pielgrzyma prezentują dorobek i kulturę polskiej wsi. Dwudniowy czas dziękczynienia za plony to okazja do podziękowania ludziom wsi za trud ich pracy i wkład w polską gospodarkę, za wierność wartościom, które od wieków budują naszą wspólnotę. Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników i Święto Dziękczynienia za Plony odbywa się pod hasłem „Do Maryi w Roku Jubileuszowym”. Maria Bareła-Gawenda.

Za: www.jasnagora.pl

JUBILEUSZ 450-LECIA URODZIN SŁ.B. O. BERNARDA Z WĄBRZEŻNA OSB

W dniach 5–7 września 2025 roku w opactwie benedyktynów w Lubiniu odbyły się uroczyste obchody Jubileuszu 450. rocznicy urodzin Sługi Bożego o. Bernarda z Wąbrzeźna OSB. Wydarzenie było połączone ze zjazdem przełożonych rodziny benedyktyńskiej z Polski, Słowacji i Ukrainy, doroczną pielgrzymką miasta Grodzisk Wielkopolski oraz odpustem ku czci Narodzenia NMP, Patronki opactwa lubińskiego i parafii.

W ciągu trzech dni Jubileuszu Lubiń gościł przełożone mniszek benedyktynek ze Staniątek, Żarnowca, Przemyśla, Jarosławia, Krzeszowa, Wołowa i Lwowa-Sołonki wraz z m. Barbarą Dendor OSB, ksienią-prezesą Polskiej Kongregacji Mniszek Benedyktynów pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; benedyktynów z Tyńca, Biskupowa i Samporu na czele z o. Maksymilianem Nawarą OSB, opatem-prezesem Benedyktyńskiej Kongregacji Zwiastowania; benedyktynek-sakramentek z Warszawy i Siedlec; kamedułek ze Złoczewa oraz kamedułów z Bieniszewa, a także przełożone generalne zgromadzeń Benedyktynek Misjonarek, Benedyktynek Samarytanek oraz Loretanek.

O godz. 17:00 sprawowano uroczyste Nieszpory z homilią o. Efrema Michalskiego OSB, przeora konwentualnego lubińskiego, po których uczestnicy udali się na wspólną modlitwę przy grobie Sługi Bożego. W homilii o. Efrema podkreślił, że fenomen krótkiego, zaledwie 28-letniego życia o. Bernarda polega na tym, iż mimo upływu czterech stuleci pozostaje on wciąż świadkiem autentycznej świętości i wezwaniem do gorliwości. Zaznaczył również, że największym zagrożeniem dla życia zakonnego nie są trudności zewnętrzne, lecz brak osobistego nawrócenia i codziennej troski o serce przed Bogiem.

Centralnym momentem dnia była Msza św. o godz. 18:00, której przewodniczył o. Maksymilian Nawara OSB, opat-prezes Benedyktyńskiej Kongregacji Zwiastowania. W homilii zwrócił uwagę na wolną decyzję o. Bernarda, gdyż ani rodzina ani życie zakonne nie determinuje świętości. „Świętość ojca Bernarda nie była darem z zewnątrz ani efektem korzystnego środowiska, lecz owocem osobistej decyzji: „Chcę iść za Chrystusem, choćby kosztowało mnie to wszystko” – stwierdził o. Maksymilian. „Największą wolnością człowieka jest iść tą samą drogą, którą idzie Pan – i to jest droga świętości, do której dziś wszyscy jesteśmy zaproszeni”.

W sobotę, 6 września, Jubileusz 450. rocznicy urodzin Sługi Bożego o. Bernarda z Wąbrzeźna OSB połączył się z coroczną pielgrzymką mieszkańców Grodziska Wielkopolskiego do grobu swojego patrona.

O godz. 9:45 została odprawiona uroczysta Msza św. pielgrzymów z Grodziska Wielkopolskiego pod przewodnictwem ks. bpa Grzegorza Balcerka, biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej. Tradycja tej pielgrzymki ma swoje XVII-wieczne korzenie, a w 2003 roku – podczas obchodów 700-lecia Grodziska – została uroczystie odnowiona.

Po południu, o godz. 16:00, w kościele św. Leonarda w ramach zjazdu przełożonych benedyktyńskich odbył się wykład ks. dr. Grzegorza Strzelczyka pt. „Posługa władzy w Kościele rozumianym synodalnie”. Wystąpienie stało się impulsem do ożywionej dyskusji i dzielenia się doświadczeniami, jak we wspólnocie rozeznawać wolę Bożą i wiernie ją wypełniać.

Wieczorem do zgromadzonych przełożonych przybył nuncjusz apostolski w Polsce, ks. abp Antonio Guido Filipazzi. Nawiedził on grób o. Bernarda, został oprowadzony po lubińskim opactwie, a następnie wraz ze wspólnotą i gośćmi zasiadł do braterskiej wieczerzy.

W niedzielny poranek, 7 września, ks. abp Antonio Guido Filipazzi, nuncjusz apostolski w Polsce, podczas modlitwy przedpołudniowej wygłosił słowo, w którym wskazał na trud i brzemienie przełożonego, a zarazem na odpowiedzialność za powierzonych sobie braci i siostry.

Kulminacyjną częścią Jubileuszu 450. rocznicy urodzin Sługi Bożego o. Bernarda z Wąbrzeźna OSB była Msza św. odpustowa ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, patronki opactwa lubińskiego. Uroczystej liturgii, która zgromadziła licznych parafian, pielgrzymów, przyjaciół klasztoru, przedstawicieli życia zakonnego, duchowieństwa, władz samorządowych Krzywinia i Wąbrzeźna oraz parlamentarzystów, przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce. Szczególne miejsce w uroczystości zajęli licznie przybyli mieszkańcy Wąbrzeźna – współziomkowie o. Bernarda.



W homilii abp Filipazzi podkreślił, że życie Sługi Bożego Bernarda, choć krótkie, cechowała niezwykła intensywność miłości do Boga i ludzi. Wskazał, że wzywa on wszystkich uczniów Chrystusa do coraz głębszego życia chrześcijańskiego. Nuncjusz zachęcił do wzrastania w pobożności wobec o. Bernarda, aby Kościół – po uznaniu jego cnót i cudów – mógł przedstawić go wiernym jako wzór i orędownika.

Nawiązując do szczególnego oddania Maryi przez o. Bernarda, Arcybiskup podjął refleksję nad miejscem pobożności maryjnej w życiu chrześcijanina. Zwrócił uwagę, że Jezus i Maryja nigdy nie mogą być rozdzieleni w wierze i modlitwie. Przypomnił słowa św. Pawła VI, iż chrześcijanin musi być maryjny, to znaczy uznawać szczególną więź Matki Bożej z Chrystusem, która otwiera nam drogę do Zbawiciela.

Nuncjusz przypomniał, że Jubileusz 450-lecia urodzin o. Bernarda obchodzony jest w Roku Jubileuszu Nadziei. Podkreślił, że Maryja, której narodziny zwiastują nadejście Zbawiciela, jest Matką Nadziei – zarówno dlatego, że dała światu Chrystusa, jak i przez swoje życie w pełni przeżyte w tej cnocie. Prawdziwa nadzieja – mówił – nie pozwala się zniechęcać, nie lęka się niczego poza grzechem i chroni przed rozczarowaniem fałszywymi oczekiwaniami.

Na zakończenie abp Filipazzi wyraził wdzięczność Bogu za dar Maryi, „nadziei i jutrenki zbawienia dla całego świata”, za przykład życia Sługi Bożego Bernarda oraz za łaskę trwającego Jubileuszu.

Po południu, o godz. 15:00, rozpoczął się Festyn Rodzinny na dziedzińcu klasztornym. Więcej na: www.benedyktyni.net

GENERAŁ PAULINÓW: TRZEBA PORZUCIĆ PRÓBY ZNIEKSZTAŁCANIA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Trzeba porzucić wszelkie ludzkie próby zniekształcania małżeństwa i rodziny. A rodzice muszą zrozumieć, że to oni są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami – powiedział generał Zakonu Paulinów o. Arnold Chrapkowski, który celebrował 8 września Mszę świętą polową w Starej Błotnicy, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, Pani Ziemi Radomskiej. Dzisiaj odbyły się uroczystości z okazji 25 lat obecności tamże zakonników z Jasnej Góry.

Słowa powitania skierował proboszcz miejscowej parafii i kustosz o. Kamil

Szustak. – Jesteśmy tu, aby dziękować za świadectwo naszej wiary, za lata naszej posługi w tym miejscu, za każde dobro, za wszystkie udzielone sakramenty, głoszone Słowo Boże – mówił o. Szustak.



Homilię wygłosił o. Arnold Chrapkowski. – Trzeba porzucić wszelkie próby zniekształcania małżeństwa i rodziny. A rodzice muszą zrozumieć, że to oni są

pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami. Jest to ich niezbywalne i obowiązujące – mówił o. Chrapkowski.

Zaapelował też, aby rodzina stała się miejscem, gdzie rodzi się pokój a dzieci poznają dobro i prawdę, a także uczą się odkrywać źródła i fundamenty życia oraz uczą się miłości. – I taka niech zostanie rodzina, takie niech zostanie wychowanie – podkreślił generał Zakonu Paulinów.

Parafia Stara Błotnica należąca do diecezji radomskiej jest jedną z najstarszych parafii na tych terenach. Początki fundacji kościoła przypadają na przełom XII i XIII w. Dzisiejsza świątynia została wybudowana w XVIII wieku. Od 2000 roku sanktuarium opiekują się ojcowie paulini z Jasnej Góry. Za: www.ekai.pl

ODPUST U LORETANEK W LORETTO

„Maryjo, Tyś naszą nadzieją” to nie tylko hasło przeżywanego 7 września 2025 r. odpustu w Sanktuarium w Loreto, ale także głos serc pielgrzymów, którzy przybyli do Matki Bożej Loretańskiej, pokładając w Maryi całą swoją ufność. Tegoroczna uroczystość odpustowa zgromadziła ok. 10 tys. wiernych.

Wzywanie Maryi - Matki nadziei - wybrzmiewało z serc pątników na różne sposoby: z mocą, radością, a także z ledwie słyszalnym szeptem serca ściśniętego przez ból doświadczeń życiowych, a jednak ufającego. Nie sposób wymienić wszystkie intencje, które każdego roku przynoszą pielgrzymi do tronu Pani Loretańskiej: za dzieci, które są blisko Boga i za te, które gdzieś się zagubiły; o uratowanie małżeństwa, bo alkohol, bo zdrada; o upragnione potomstwo i ... wiele innych. Bez względu na wiek z dziecięcą prostotą powtarzają jak „Zdrowaśki” w różańcu: „Maryjo, Tyś naszą nadzieją”. Ton ufności wybrzmiewał w śpiewanych „Godzinkach”, rozpoczynających odpustowe czuwanie. Po nim różaniec, bo przecież to ukochana modlitwa błogosławionego ks. Ignacego Kłopotowskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Loretanek i fundatora Loreto. 7 września to także jego liturgiczne wspomnienie. Wśród pielgrzymów jest także wielu, którzy przez wstawiennictwo tego polskiego kapłana wyprosiło już wiele łask, jak rodzice Poli uzdrowionej z chłoniaka, czy pani Krystyna, która w tym roku przybyła, by dziękować za wymodloną po dziesięciu latach ciężą synowej.

Uroczystość odpustową uświetnił występ zespołu wokalnoinstrumentalnego „Guadalupe”. Wprowadził on pielgrzymów w atmosferę modlitewnego uwielbienia Boga przez Jego Najświętszą Matkę. Konferencję formacyjną wygłosił ks. dr Maciej Będziński, dyrektor krajowy Papieskich Dziel Misyjnych. Prelegent podkreślił, że wszyscy jesteśmy na drodze nadziei, a kiedy się gubimy niczym wędrowcy w drodze, wówczas należy szukać punktów odniesienia. To Maryja odpowiada, czym należy się kierować w duchowej topografii i to Ona jest najjaśniejszą gwiazdą wśród ciemnej nocy życia.

Centralnym wydarzeniem odpustowym była oczywiście Eucharystia, której w tym roku przewodniczył ks. bp Piotr Sawczuk, ordynariusz drohiczyński, który też wygłosił okolicznościową homilię. Celebrował ją w razem z 19 kapłanami, którzy towa-

rzyszyli pielgrzymom w drodze. W homilii kaznodzieja zaznaczył, że chociaż świat stara się pozbyć nas nadziei, ograniczając w szkołach dzieciom i młodzieży czas na poznawanie Boga, promując luźne związki i postawy deprawujące ludzką godność, zaciera granice pomiędzy dobrem i złem, to jednak Maryja mówiąc swoje „fiat” uczy nas odwagi. A Bóg, który patrzy dalej niż człowiek, zechciał dać radość nie jednemu narodowi, lecz wszystkim ludziom.



Tegoroczną uroczystość ubogaciła inscenizacja przygotowana przez wspólnotę Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, która skupia rodziny z Wyszkowa. Obrazek sceniczny pt. „Mała iskra, wielki płomień” ukazał krótki życiorys błogosławionego ks. Ignacego Kłopotowskiego, jego miłość do Boga i człowieka, które wyniosły z rodzinnego domu. Wybrzmiewały jego słowa i wdzięczność za dar kapłaństwa, która to była źródłem jego dzieł: miłosierdzia względem ubogich, apostołstwa słowa drukowanego i założenia Zgromadzenia sióstr loretanek.

Podobnie, jak w ubiegłych latach, wspólna modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, zakończyły uroczystości odpustowe w Loreto. W tym roku, podobnie jak w ubiegłych latach, pątnicy przybyli autokarami (26 grup pielgrzymkowych), rowerami (8 grup, wśród nich najliczniejsza warszawska pielgrzymka „Rozkręcamy wiarę” – 100 osób) oraz własnymi środkami lokomocji. Oczywiście najwięcej osób przybyło w pielgrzymkach pieszych.

Po raz 10. do Loretto przybyła piesza pielgrzymka z Drohiczy-
na, która pokonuje jak dotąd najdłuższy odcinek drogi, wędru-
jąc przez 4 dni. Do niej w kolejnych dniach dołączają się inne
grupy, tak że wchodząc do Loretto, zgromadziła w tym roku
844 osoby. Także pielgrzymi, którzy przybywają pieszo z Wy-

szkowa, to pokaźna grupa 491 czcicieli Matki Bożej. W sumie
przybyło 16 pielgrzymek pieszych. Święty Rok Jubileuszowy
trwa, a my dziękujemy Bogu, że staliśmy się pielgrzymami
nadziei i z nową ufnością na wzór Maryi, wracamy do codzien-
nych obowiązków. s. Rafaela CSL

FESTYN MISYJNY Z OKAZJI 150-LECIA WERBISTÓW

W Pieniężnie (woj. warmińsko-
mazurskie) 6 i 7 września obchodzono
150-lecie Zgromadzenia Słowa Bożego.
Poza wydarzeniami kierowanymi do
werbistów zorganizowano też wiele
atrakcji dla osób należących do prowa-
dzonej przez nich w tym mieście parafii.
Werbiści rozpoczęli świętowanie jubileu-
szu od mszy świętej oraz odnowienia
ślubów zakonnych. W południe odbyła
się natomiast msza święta pod prze-
wodnictwem bp. Jacka Jezierskiego,
która sprawowana była w kościele pw.
św. Piotra i Pawła w Pieniężnie. Niedłu-
go po tym wydarzeniu zaczął się festyn
misyjny.

W czasie festynu wystąpiły m.in. dzieci z
miejscowej szkoły podstawowej, które
wykonały utwory religijne i należące do
gatunku muzyki popularnej. Dla naj-
młodszych przygotowano wiele atrakcji
takich jak zamki dmuchane, konkursy
czy też spotkanie z postacią z bajki
„Potwory i spółka”.

– Nie pochodzę z Pieniężna, lecz z
bardzo bliskiej okolicy. Werbistów znam
jednak od dawna i gdy tylko dowiedzia-
łam się, że organizują festyn misyjny, nie
mogłam ominąć takiego wydarzenia.
Bardzo mi się tutaj podoba i cieszę się,
że jest nas dziś w Pieniężnie tak dużo, i

to mimo deszczowej pogody – mówi
Malwina, jedna z uczestniczek.

Na scenie wystąpili także klerycy z wer-
bistowskiego seminarium. Zaśpiewali
kilka afrykańskich pieśni. Wśród nich
znalazła się nawet „Barka”.

Zaraz po tych występach można było
zobaczyć pokaz mody z misji wraz z
komentarzem prowadzącego, który
objaśniał znaczenie poszczególnych
elementów tradycyjnych strojów.



Natomiast wieczorem odbyły się koncer-
ty zespołów: Mariachi Los Amigos,
Strefy Bujania oraz Querido Matias.
W międzyczasie, jeszcze przed oficjal-
nym otwarciem, każdy z uczestników
150-lecia miał okazję zwiedzić dwie
nowe wystawy stałe Muzeum Misyjno-
Etnograficznego.

– Wstąpiłem do zgromadzenia w 1979
roku. I nigdy nie przypuszczałem, że
doczekam 150-lecia werbistów. Miałem

dwadzieścia cztery lata, byłem magi-
strem teologii i dopiero zdecydowałem
się zostać zakonnikiem. Wtedy niektórzy
moi starsi współbracia obchodzili jubileu-
sz 25-lecia święceń kapłańskich, a dla
mnie było to wręcz niewyobrażalne –
opowiada Marek Grzech SVD. – Zrobiło
na mnie dziś wrażenie to, co podczas
mszy świętej powiedział nasz prowincjał.
Początki naszego zgromadzenia były
ciekawe. Nasz założyciel był matematy-
kiem. Mógł zrobić karierę, bo dwa razy
wygrał olimpiadę matematyczną na
uniwersytecie w Bohn. Oferowano mu
nawet katedrę matematyki. Ale mimo to
zrezygnował z tych propozycji i został
księdzem. Działał w trudnych czasach,
gdy miał miejsce Kulturkampf. Dziś też
nie mamy łatwo. W Polsce w naszym
seminarium znajduje się czterech klery-
ków, którzy dziś odnawiali swoje śluby
czasowe. Tymczasem w Indonezji mamy
ich ponad siedmiuset. Pozostaje nam
więc wierzyć, że damy radę i że będzie
lepiej – podsumowuje misjonarz z Za-
mbii.

Marek Grzech SVD to jeden z kilkudziesięciu
werbistów, którzy przyjechali do
Pieniężna z wielu zakątków Polski i
świata. Jubileuszowe spotkanie stało się
nie tylko okazją do wspólnej modlitwy i
świętowania, lecz także momentem
umocnienia więzi między zakonnikami a
lokalną społecznością.

Za: www.misyjne.pl

POLSCY KANONIŚCI OBRADOWALI W LICHENIU

Pod koniec lata Licheń znów stał się miejscem ważnych debat i
refleksji. To właśnie tutaj, w cieniu bazyliki Matki Bożej Boles-
nej Królowej Polski, odbyła się Ogólnopolska Konferencja
Naukowa i Walne Zebranie Stowarzyszenia Kanonistów Pol-
skich. Wydarzenie zgromadziło naukowców, prawników, du-
chownych i praktyków życia publicznego, a jego tematem były
„Aktualne problemy relacji między Państwem a Kościołem w
Polsce. Aspekt prawny”.

Konferencja nie była jedynie forum wymiany poglądów, lecz
miejscem, w którym rodzi się odpowiedzialność – zarówno za
naukę prawa kanonicznego, jak i jego praktyczne zastosowanie
w życiu społecznym. Program obejmował wykłady, panele i
dyskusje poświęcone m.in. konstytucyjnym zasadom współpra-
cy państwa i Kościoła, wolności religijnej, prawom i obowiąz-
kom rodziców oraz dzieci w procesie edukacyjnym, a także
finansom i sprawom majątkowym instytucji kościelnych.

W panelu dotyczącym edukacji religijnej w szkołach publicz-
nych poruszono kwestie praw i obowiązków rodziców, uczniów
oraz nauczycieli. Dr hab. Małgorzata Czuryk podkreślała, że
rodzice mają naturalne prawo do wychowania dzieci zgodnie z
własnymi przekonaniami religijnymi i moralnymi, a państwo
powinno je chronić i wspierać. Zaznaczyła, że ochrona ta nie
ogranicza się do samego prawa do nauki religii, lecz obejmuje
całokształt wychowania moralnego i edukacji zgodnej z warto-
ściami rodziny.

Dyskutowano również o roli programu nauczania w kształtowa-
niu wychowania religijnego i moralnego. Czuryk wskazała, że
programy szkolne są integralnym procesem dydaktyczno-
wychowawczym, które poprzez odpowiednie treści oddziałują
na rozwój sumienia i system wartości uczniów. Podkreśliła
znaczenie dialogu między szkołą a rodzicami oraz konieczność
respektowania zarówno prawa rodziców, jak i stopnia dojrzało-
ści dziecka w procesie edukacyjnym.

Prof. Paweł Sobczyk dodał, że system prawny dotyczący edu-
kacji religijnej w szkołach publicznych opiera się na wielowar-

stwowych przepisach ustawowych i rozporządzeniach administracyjnych, które wzajemnie się uzupełniają i precyzują sposób realizacji prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Zaznaczył, że zmiany administracyjne oraz nowe regulacje ministerialne mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie nauczania religii i etyki w szkołach, co wymaga od władz oświatowych i nauczycieli szczególnej uwagi i odpowiedzialności.



Wieczorna Msza Święta była momentem głębokiej refleksji. Homilię wygłosił ks. prof. dr hab. Mirosław Sitarz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W liturgii uczestniczyli również bp Artur Miziński z Lublina, bp Marian Buczek z Ukrainy oraz ks. prof. dr hab. Józef Krukowski, prezes Stowarzyszenia Kanoni-

stów Polskich. Ks. Sitarz odwoływał się do ewangelicznego obrazu św. Piotra, przypominał, że każdy człowiek ma obowiązek poszukiwania prawdy i wcielania jej w życie – niezależnie od własnych ograniczeń czy chwilowych niepowodzeń. Podkreślał, że prawdziwe powołanie człowieka polega na tworzeniu dobra, piękna i prawdy, a codzienne działania – choć często wydają się małe lub bezowocne – mają sens, jeśli są oparte na zaufaniu Bogu. Zachęcał, by kierować się wskazaniem Chrystusa, jak św. Piotr, i „zarzucać sieci na głębie” mimo trudności. Wskazywał, że wzrost należy do Boga, a zadaniem człowieka jest odwaga w sianiu dobra, cierpliwe wypełnianie powołania i życie w prawdzie.

To duchowe przesłanie harmonijnie łączyło się z merytorycznymi dyskusjami panelowymi – o prawach rodziców, roli szkoły i zasadach współpracy państwa z Kościołem. Pokazywało, że refleksja nad prawem i edukacją religijną nie może być odewana od życia w prawdzie, od odpowiedzialności moralnej i od codziennego zaangażowania w dobro wspólne.

Z Lichenia uczestnicy zabrali ze sobą przekonanie, że każde działanie, choćby najbardziej techniczne i formalne, nabiera sensu tylko wtedy, gdy kieruje się nim duchowa odpowiedzialność. To miejsce, pełne historii, modlitwy i kontemplacji, sprzyja refleksji nad osobistym powołaniem, nad tym, jak łączyć wiedzę prawniczą z wiarą i jak życie w prawdzie staje się fundamentem wszystkich codziennych decyzji. *Lucyna Jaronek*

Za: www.lichen.pl

MĘCZENNICZY ORĘDUJĄ ZA POLSKĄ: WIERNI DOMINIKANIE

Gromadząc się na modlitwie w intencji Ojczyzny we wrześniu, miesiącu rozpoczęcia drugiej wojny światowej, kontynuując nasze przywoływanie męczenników dominikańskich z minionych wieków, chcemy i dziś stawić sobie przed oczy niektórych spośród nich, wszak byli oni prekursorami swego współbrata, męczennika tejże wojny, bł. Michała Czartoryskiego, kapelana Armii Krajowej. Gdy w okresie powojennym polscy historycy dominikańscy opracowywali martyrologium swych współbraci, oczyszczając je z obcych i legendarnych postaci, ustalili, że polskich męczenników Zakonu Kaznodziejskiego było aż 405. Większość z nich oddała życie na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, stąd dominikanie prowincji zwanej ruską, od XVIII wieku nosili czerwone pasy na znak męczeństwa wielkiej liczby współbraci ze wschodnich klasztorów (zob.

Encyklopedia katolicka, Lublin 1983, t. IV, kol. 99).



Liczni zakonnicy ponieśli śmierć w 1648 roku, w czasie najazdu Bohdana Chmielnickiego, sprzymierzonego z Kozakami i Tatarami. Należą do ich liczby m.in.: o. Stefan Pokrzywnicki, br. Jan Chryzostom Podolski, br. Hieronim Gniewkowski i o. Stanisław Średziński z Konstantynowa; br. Florian Ważyński z Jazłowca; o. Jacek Krakowczyk z Lubartowa, a nadto wielu innych, których nazwisk nie podano, jak chociażby br. Maciej – „krawiec” z Latyczowa, o. Antoni – „organista” z Lubartowa, czy br. Maciej – „staruszek” ze Lwowa. Wzruszające są opisy ich męczeństwa, z równoczesnym podkreśleniem ich wierności Chrystusowi. Większość ponosiła śmierć w kościołach, gdzie po licznych torturach kończyli swą ziemską egzystencję, rzucając się w objęcia Zbawiciela, w całkowitym przyłgnięciu do Jego Krzyża, ściskając dłońmi – jako wierni dominikanie – różaniec maryjny. Niech orędują za nami i za naszą Ojczyzną.

o. prof. Szczepan T. Praśkiewicz OCD
Nasz Dziennik, 3.09.2025, s. 10.

JUBILEUSZ SŁUŻEBNICZEK I REDEMPTORYSTÓW WE WROCŁAWIU

W parafii pw. NMP Matki Pocieszenia we Wrocławiu-Dąbiu rozpoczęto w niedzielę, 7 września 2025 r. świętowanie potrójnego jubileuszu: 75-lecie parafii, 100-lecie klasztoru sióstr służebniczek przy ul. Czarnoleskiej oraz 50-lecie istnienia Duszpasterstwa Akademickiego Redemptor. Mszy świętej

przewodniczył abp Józef Kupny, metropolita wrocławski. W najbliższych miesiącach planowanych jest wiele wydarzeń, które mają za cel dziękczynienie za wszelkie dobro, które dokonało się w minionych latach a także budowanie wspólnoty pomiędzy wszystkimi, którzy w jakikolwiek sposób są związani z parafią na Wittiga we Wrocławiu.

Uroczystość niedzielna rozpoczęła się od Eucharystii w kościele redemptorystów przy ul. Wittiga we Wrocławiu. W homilii abp Józef porównał Kościół, który my tworzymy z kościołem pierwszych wieków. Oczywiście różnice są widoczne gołym okiem. Wszak żyjemy w innych okolicznościach i problemy, z którymi spotykamy się na co dzień, różnią się od tych, które mieli ludzie żyjący w trzech pierwszych wiekach po Chrystusie.

– Dość powiedzieć, że przecież do 313 roku życie chrześcijan było naznaczone przez różnego rodzaju prześladowania. Wielu z nich zostało zabitych za wiarę w Jezusa. Wtedy wezwanie do składania świadectwa oznaczało coś zupełnie innego niż w naszej rzeczywistości. (...) Jednak idea tej pierwszej wspólnoty, która przyciągała wiernych do Jezusa, nie leżała w tym, że każdy z jej członków był święty i nigdy nie popełnił żadnego grzechu. Ich wielkość polegała na czymś zupełnie innym – opowiadał kaznodzieja.

Nawiązał do liturgii słowa i fragment listu, który święty Paweł napisał do Filemona, bogatego mieszkańca. Niewolnik Filemona, Onezym, wyrządził szkodę swojemu panu i uciekł od niego. Dziś możemy się temu dziwić, ale w tamtej kulturze, w tamtych czasach niewolnik traktowany był jak rzecz. Tymczasem święty Paweł wzywa Filemona, żeby przyjął Onezyna. I nie tylko, aby go nie karał za zło, ale by zaczął go traktować jak brata. Podkreślił, że taka zmiana jest o wiele trudniejsza niż wydanie dekretu czy zmiana zewnętrznego szyldu. To przychodzi bardzo łatwo, ale zmiana w sercu, zmiana w patrzeniu na drugiego, to jest coś, co nie przychodzi nam z łatwością. – I tutaj dochodzimy do sekretu pierwszych chrześcijan. Do tej recepty, która sprawiła, że potrafili przyciągnąć innych do Boga.

To wiara w Jezusa łączy ludzi, których wydawałoby się, nic nie jest w stanie połączyć. Chrześcijaństwo niwelowało podziały, które w tamtym świecie wydawały się nie do zniwelowania. (...) – Chrześcijanie nigdy nie mogą dążyć do tego, by próbować pokonać nienawiść większą nienawiścią. Przemoc większą przemocą. Ich odpowiedź ma mieć na imię przyjaźń, braterstwo, komunია, rodzina. Modlitwa ma ich łączyć. Kościół ma ich łączyć. Dziś powinniśmy sobie powiedzieć: parafia ma nas łączyć. Ona ma tworzyć z nas rodzinę. Duszpasterstwo akademickie ma nas łączyć. Wspólnota zakonna ma nas łączyć – apelował abp Kupny. Potrójny jubileusz jest znakiem, że wiara w tym miejscu łączy ludzi. Wyrazem tej jedności jest współpraca siostr z ojcami redemptorystami oraz ich posługa wśród dzieci, wśród ubogich, wśród tych, którzy potrzebują pomocy.

– Drogie siostry, dziś za tę posługę i troskę jestem wam wdzięczny, bo ona jest wyrazem waszej wiary. Ona jest także realizacją waszego charyzmatu. Ona pozostaje jako świadectwo dla kolejnych pokoleń i jako znak miłości Boga. Dziękuję całej wspólnotie parafialnej, duszpasterzom, ludziom młodym,

którzy starają się z Jezusem budować swoje życie – wymieniał abp Józef.

Jak podkreślił, Bogu spodobало się zbawiać ludzi nie pojedynczo i bez wzajemnych odniesień, ale we wspólnocie. Co to znaczy, że „Bogu się spodobало”? Tu nie chodzi o to, że Bóg ma takie „widzimi się”. On zna ludzką naturę i wie, na czym polega szczęście człowieka i wie też, że sam człowiek nie jest w stanie osiągnąć takiej dojrzałości.

– To, kim jesteś, droga siostro, drogi bracie i drogi kapłanie, sprawdza się w spotkaniu z drugim człowiekiem. Tam się dopiero okazuje, kim ty tak naprawdę jesteś. Nie w tym, co mówisz, co deklarujesz, ale w tym spotkaniu z drugim człowiekiem. Jesteś chrześcijaninem? Pięknie. Pracujesz nad sobą? Wspaniale. Ale jeszcze musisz zapytać siebie samego, co wspólnota z tego ma? Co z tego ma wspólnota parafialna? Co z tego ma wspólnota akademicka? Co z tego ma wspólnota zakonna? – pytał metropolita wrocławski.



Jezus uczył współzależności, bycia w relacji z innymi. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za poziom bliskości w świecie. Kaznodzieja zachęcał, by zacząć od swoich rodzin. Nie odrzucać osób starszych. Łączyć młodzież z dziadkami. Być blisko i tworzyć bliskość między sobą to zadanie chrześcijan.

– Granica przebiega przez nasze serca i przez to, jak patrzymy na drugiego człowieka. Tych negatywnych przykładów, jak my w naszej ojczyźnie patrzymy na drugiego człowieka, mógłbym bardzo wiele przytoczyć. Na tych, którzy myślą inaczej od nas. Jest to na pewno jakieś wielkie wezwanie, które stoi przed nami, ale ta dzisiejsza uroczystość, te nasze jubileusze, one nas do bliskości przynaglają – oznajmił abp Kupny. Prosił, by w codziennym życiu nie tworzyć podziałów, budować jedność w parafii, w duszpasterstwie, w zgromadzeniu. Po Eucharystii wszyscy zebrani zostali zaproszeni przed redemptorystów na obiad w ogrodzie przy kościele.

Za: www.redemptor.pl

SPOTKANIE PRZEŁOŻONYCH PIŁSKICH SALEZJANÓW

W dniach 27–28 sierpnia 2025 r. w domu salezjańskim przy ul. Ku Słońcu w Szczecinie odbyło się spotkanie dyrektorów wspólnot, proboszczów oraz odpowiedzialnych za dzieła Inspektorii Piłskiej. Był to czas modlitwy, refleksji i wymiany doświadczeń, a także umacniania jedności we wspólnym charyzmacie.



Pierwszy dzień rozpoczął się od Eucharystii pod przewodnictwem ks. Inspektora Tadeusza Itrycha, a następnie uczestnicy podjęli rozmowy w panelach tematycznych dotyczących życia i misji salezjańskiej – od spraw ekonomicznych, przez formację zakonną, aż po zagadnienia duszpasterstwa młodzieżowego i powołaniowego. Wieczorem wspólnota kilkudziesięciu salezjanów zgromadziła się w kaplicy na nieszporach i adoracji Najświętszego Sakramentu. Rozważanie wprowadziło wszystkich w tajemnicę Wesela w Kanie

Galilejskiej, ukazując Maryję jako Tę, która dostrzega potrzeby i prowadzi do Jezusa.

Drugi dzień miał charakter formacyjny i praktyczny. Po Eucharystii uczestnicy wysłuchali szkolenia dotyczącego ochrony przed wyłudzeniami finansowymi, prowadzonego przez przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej Policji

w Szczecinie. Następnie odbyła się konferencja zatytułowana „150 lat współodpowiedzialności – razem w misji z Salezjanami Współpracownikami”.

Swoimi refleksjami podzieliły się: Agata Katarzyna Kołakowska, Koordynator Prowincjalny SSW Prowincji Wrocławskiej, oraz Kamila Radożycka, Radca ds. formacji Rady Prowincjalnej. Spotkanie

zakończyło się wspólnym obiadem i podsumowaniem. Całość okazała się nie tylko przestrzenią do omówienia bieżących spraw Inspektorii, ale przede wszystkim umocnieniem ducha jedności i współodpowiedzialności w dziele służby młodym i Wspólnotom Wychowawczo-Duszpasterskim, w których posługują salezjanie Inspektorii Pilskiej.

Za: www.pila.salezjanie.pl

BAZYLKA DOMINIKANÓW W GDAŃSKU – WKRÓTCE OTWARCIE CAŁEGO KOŚCIOŁA

Obecny sezon prac konserwatorskich jest kluczowy dla wiernych i braci dominikanów z Gdańska, po kilkuletnich pracach mających na celu wzmocnienie konstrukcji budynku kościoła św. Mikołaja, następuje decydujący etap – wzmocnienie gruntu, przywrócenie zabytkowej posadzki i otwarcie nawy południowej.

Wkościele św. Mikołaja w Gdańsku trwają prace w nawie południowej, polegające na wzmocnieniu podłoża gruntowego w obrębie dwóch gotyckich filarów, a także przywrócenie posadzki świątyni. Zakończono już pierwszą część wzmocnienia gruntu.

Prace ratunkowe w południowej nawie świątyni rozpoczęły się pod koniec 2018 roku, po wystąpieniu awarii konstrukcji kościoła – zdestabilizowanie fundamentów spowodowało pęknięcie łuków między filarami oraz naruszenie konstrukcji sklepień.

Od awarii do stabilizacji

Od 2018 roku konstrukcja świątyni jest stale monitorowana przez specjalistów, a gdański klasztor przeprowadził szereg prac, aby ustabilizować ujawnione problemy konstrukcji, m.in. problem zagęszczenia gruntu pod zabytkową posadzką, awaryjny stan sterczyn, odchylające się gotyckie szczyty kościoła, czy zagrożenie utraty stateczności sklepień w nawie południowej.

Aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych i osób odwiedzających, kościół św. Mikołaja w Gdańsku był całkowicie zamknięty przez 21 miesięcy.

Od tego czasu podejmowano kolejne działania zabezpieczające: przeprowadzono szczegółowe badania fundamentów i struktury gruntu, w dwóch etapach dokonano napraw gotyckich sklepień, a także spięto szczyty świątyni. Dzięki tym pracom udało przywrócić dobry stan techniczny budynku kościoła, wybrać i przygotować odpowiednie metody wzmocnienia podłoża przy fundamentach dwóch filarów.

Nowoczesna technologia i troska o dziedzictwo

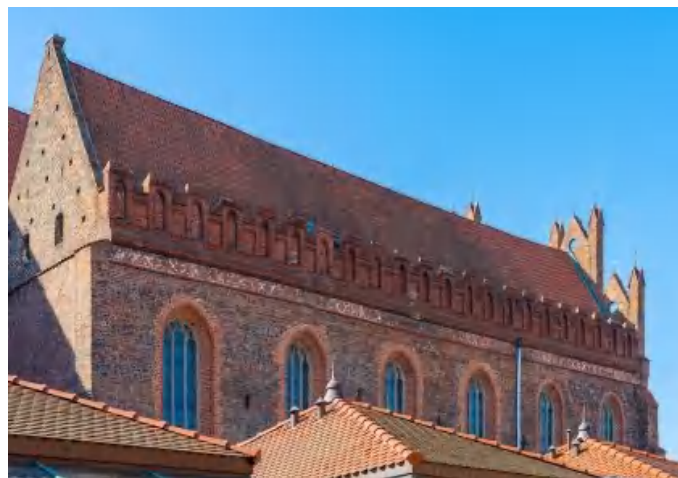
Do wzmocnienia podłoża zastosowano metodę precyzyjnego wstrzykiwania polimerów. To rozwiązanie pozwala na bardzo dokładne i kontrolowane zagęszczanie gruntu, przy minimalnym ryzyku naruszenia historycznych warstw i ewentualnych ukrytych artefaktów. Projekt został zaplanowany w taki sposób,

aby uniknąć nadmiernego usztywnienia konstrukcji w jednym tylko miejscu.

Warto podkreślić, że współczesne działania są świadomą kontynuacją wysiłków rozpoczętych już na początku XX wieku przez pruskich inżynierów, którzy również podejmowali próby zabezpieczenia fundamentów, a także szczytów. Dzisiejsze prace nawiązują do tej tradycji, łącząc szacunek dla historycznej świątyni z nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi.

Znaczenie dla wspólnoty i miasta

Kościół św. Mikołaja jest jednym z najstarszych i najlepiej zachowanych średniowiecznych obiektów sakralnych w Gdańsku. Od wieków pozostaje sercem dominikańskiej wspólnoty i ważnym punktem odniesienia dla mieszkańców miasta. Otwarcie południowej nawy, po latach niedostępności, będzie miało znaczenie nie tylko dla życia liturgicznego, ale także dla wszystkich, którzy cenią to wyjątkowe miejsce jako część dziedzictwa duchowego i kulturowego Gdańska.



Wspólne dzieło ratowania zabytku

Całkowity koszt prac wynosi 3 012 740,65 zł. Dzięki dotacjom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (1 mln zł), Miasta Gdańska (700 tys. zł), innym klasztorom dominikańskim (700 tys. zł) oraz osobom prywatnym (200 tys. zł) udało się zebrać znaczną część środków. Do pełnego sfinansowania brakuje jeszcze 350 tys. zł.

Każda forma wsparcia przybliży moment, w którym południowa nawa kościoła św. Mikołaja zostanie ponownie otwarta. Wszelkie informacje na temat remontu, historii awarii oraz bieżących aktualności dostępne są na stronie: www.mikolaju-nie-pekaj.pl.

Za: www.info.dominikanie.pl

JUBILEUSZOWY PIKNIK RODZINNY W SZPITALU BONIFRATRÓW W ŁODZI

6 września 2025 roku ogród Szpitala św. Jana Bożego w Łodzi wypełnił się radością i wspólnotowym świętowaniem. Odbył się tam Jubileuszowy Piknik Rodzinny, wyjątkowe wydarzenie wpisane w obchody 100-lecia obecności Bonifratrów w Łodzi oraz 25-lecia odzyskania Szpitala przez Zakon.

Spotkanie rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą w Bonifraterskim Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienie Chorych, której przewodniczyli ks. Bogusław Kowalski i ks. Paweł Sobstel. Zebranych przywitał przeor łódzkiego Konwentu, br. Andrzej Zawalski OH, podkreślając duchowy wymiar jubileuszu i wspólnotowe przeżywanie święta. Do uczestników zwrócił się również prezes Bonifraterskiego Centrum Medycznego, Jacek Graliński, podkreślając wspólnotowy charakter pracy całego zespołu medycznego.

Centralnym punktem części oficjalnej było wręczenie jubileuszowych medali, podziękowań i upominków zasłużonym pracownikom. Wyróżnienia otrzymali przedstawiciele różnych grup zawodowych: lekarze, pielęgniarki oraz osoby z działów wsparcia i administracji.



Po oficjalnej części na scenie pojawił się ks. Bogusław Kowalski, który w swoim pełnym humoru wystąpieniu – duchowym stand-upie – rozbawił zgromadzonych i porwał ich do wspólnej zabawy. Atmosferę pikniku wzbogacił także koncert zespołu „Jedno Ciało”, a dla najmłodszych przygotowano strefę animacji, warsztatów i gier z nagrodami.

Mimo niesprzyjającej pogody i deszczu, piknik zgromadził licznych uczestników – pracowników Szpitala, braci Bonifratrów, ich rodziny oraz zaproszonych gości. Wspólne świętowanie potwierdziło, jak ważna jest integracja całej wspólnoty wokół wartości, które od lat są fundamentem działalności placówki: jakości, szacunku, odpowiedzialności i duchowości.

Obchody jubileuszu to nie tylko okazja do radości i wdzięczności, ale także refleksji nad historią i misją Szpitala. Początki obecności Bonifratrów w Łodzi sięgają końca lat 20. XX wieku, kiedy to Bracia rozpoczęli budowę szpitala na Chojnach. Choć wojna pokrzyżowała plany otwarcia placówki w 1939 roku, dzieło przetrwało, a od 2000 roku Szpital ponownie pozostaje pod opieką Zakonu. Dziś, jako część Bonifraterskiego Centrum Medycznego, placówka jest jednym z czołowych ośrodków medycznych w regionie, szczególnie w dziedzinach takich jak chirurgia małoinwazyjna, okulistyka czy urologia.

Za: www.bonifratrzy.pl

WIĘCEJ PIELGRZYMÓW NA JASNEJ GÓRZE W SEZONIE LETNIM NIŻ ROK TEMU

- Choć na przestrzeni czasu zmieniło i zmienia się wiele, począwszy od rodzajów butów, to istota pielgrzymowania jest ta sama. To przygoda wiary i doświadczenie żywego Kościoła – mówi przeor Jasnej Góry o. Samuel Pacholski. W tegorocznym sezonie – od maja do września – we wszystkich rodzajach pielgrzymek – pieszych, rowerowych, biegowych rolkowych i konnych – przybyło 107,6 tys. osób. To o 6 tys. osób więcej niż rok temu. Uczestnicy pielgrzymek dziękowali wszystkim za niezwykłą gościnność na szlaku, otwartość serc w myśl „pielgrzym w dom, Bóg w dom”.

W 249 grupach dotarło 97,2 tys. pątników pieszych, rowerami w 207 grupach przyjechało ponad 9,8 tys. osób, w 18 grupach biegowych – ponad pół tysiąca pielgrzymów. Były też 2 pielgrzymki rolkowe, a w nich kilometry „wyrolkowało” 122 osoby, pielgrzymkę konną wybrało 17 osób.

„Ten trud ma sens”

O tym, że za liczbami kryją się konkretni ludzie i ich historie, ich wiara i determinacja, i to cieszy, mówi przeor Jasnej Góry o. Samuel Pacholski i ocenia, że popularność pielgrzymowania nie maleje. Wskazuje, że te letnie rekolekcje w drodze to wciąż żywa duchowa chrześcijańska formacja, którą przeżywają tysiące wiernych. - Wierzę w to, że kiedy słuchamy Słowa Bożego w tak intensywny sposób jak na pielgrzymce, to Duch Święty działa w sercach ludzi – mówi zakonnik. Jego zdaniem pielgrzymowanie nie tylko ukazuje wspólnotę Kościoła, która jest bardzo różnorodna, ale i uczy odpowiedzialności za to, co łączy i wyrozumiałości, wobec tego, co dzieli, jest cenną przestrzenią, która uczy relacji. Jasnogórski przeor zauważył, że

poprzez głoszenie Ewangelii i wcielanie jej w swoje życie pielgrzymi w swoich środowiskach stają się prawdziwymi zwiastunami nadziei wśród tych, którzy często żyją w głębokim, egzystencjalnym smutku. - Myślę, że ci ludzie, którzy zostali na pielgrzymce „zasoleni” Słowem Bożym, „zasoleni” doświadczeniem żywego Kościoła, też braterstwem, solidarnością, gotowością do współpracy, to zaczyna ich fascynować i oni w swoich środowiskach dzielą się tym, stają się świadkami, prawdziwą solą ziemi, o której mówi Jezus w Mateuszowej Ewangelii – wyraża nadzieję o. Pacholski.

Paulin zwraca uwagę, że choć na przestrzeni czasu zmieniło i zmienia się wiele, począwszy od rodzajów butów, to istota jest ta sama. - Trzeba iść na własnych nogach. Jest głoszone Słowo Boże, jest wspólna Eucharystia, jest sakrament pojednania. No i idziemy do Maryi na Jasną Górę. To przygoda wiary i doświadczenie żywego Kościoła – powiedział o. Pacholski i podkreśla, że nie zgadza się z tymi, którzy mówią, że dzisiaj jest to bardziej turystyka religijna niż pielgrzymowanie.

O tym, że pielgrzymowanie jest prawdziwymi rekolekcjami w drodze zapewniali ci, którzy je w różnej formie pieszej, rowerowej, biegowej czy rolkowej odprawili. Organizatorzy pielgrzymek z kolei zwracają uwagę na coraz większą świadomość i dojrzałość pielgrzymujących, wskazują też, że budujące jest to, że wielu wyruszyło na pielgrzymkę po raz pierwszy. - Warto buty zedrzeć, a ducha odnowić – podkreślali.

Tendencje wzrostowe – młodzież, rodziny i ... biskupi

Wyraźnie zaznaczył się znaczny udział młodzieży oraz rodzin z dziećmi.

– To kierunek rodzinny – mówi o pielgrzymowaniu na Jasną Górę Mateusz Korzonek z Lubomi, tata 6 – letniego Janka. Chłopiec był dumny, że nie tylko korzystał z pielgrzymkowego wózka, ale i mógł, jak rodzice, wujek i dziadek, iść o własnych

siłach. Korzonkowie to nie tylko pątnicy, ale i organizatorzy pielgrzymki. Brat Mateusza, Rafał od 11 lat jest przewodnikiem lubomskiej grupy, czyli odpowiada za przygotowanie trasy pielgrzymki, troszczy się o potrzeby pielgrzymów jak np. posiłki czy woda i przyprowadza ich do celu. Tak jest w wielu grupach, zwłaszcza śląskich.

Organizatorzy wyrażali też radość z zaangażowania młodzieży, bo młodzi nie tylko w pielgrzymce idą, modlą się, ale też służą innym na wielu odcinkach, jak np. w służbie liturgicznej, porządkowej czy muzycznej. To najczęściej na ich plecach „przemieszczają się” nagłaśniające tuby, są tymi, którzy troszczą się o pielgrzymkowy sprzęt i jego działanie.

- Pielgrzymka przyciąga wielu młodych ludzi i widać, że jest jej potrzeba. To dla nich też sygnał, że Kościół jest wspólnotą otwartą, która ich rozumie, akceptuje i towarzyszy im – mówi przewodnik rolkowej pielgrzymki z Wrocławia ks. Jerzy Babiak. Duchowny zauważył, że dziś potrzeba takich alternatywnych form duszpasterstwa. - Szukajmy różnych form docierania do ludzi młodych – zachęcał. W pielgrzymce brał też udział klerik ze Zgromadzenia Świętej Rodziny, a przez jeden etap, nie na rolkach, a deskorolce przejechała józefitka s. Julia. Swoim entuzjazmem zachwyciła wszystkich, pomysł spodobał się też jej przełożonej, która zobaczyła ją „w akcji”. - I to jest ten kierunek, który w Kościele powinniśmy szanować, widzieć czego potrzebują młodzi i przede wszystkim nie przeszkadzać, nie utrudniać, ale wspierać, cieszyć się, modlić się za siebie nawzajem – dopowiada kapłan.

Wśród seniorów niektórzy dopiero na emeryturze zdecydowali się na przez lata odkładaną pielgrzymkę. I tu też nie brakowało „pierwszaków”.

Tradycją polskich pieszych pielgrzymek, zwłaszcza diecezjalnych, jest udział w nich pasterzy diecezji i biskupów pomocniczych. Biskupi sprawują Eucharystie na początek i koniec „rekolekcji w drodze”. Odprowadzają pielgrzymów, często odwiedzają ich na trasie, także witają na Jasnej Górze i uroczystie wprowadzają do Sanktuarium. Wielu odwiedza pątników na trasie, przechodząc z nimi pewne odcinki szlaku. Coraz więcej biskupów przemierza także całe trasy pielgrzymkowe pieszo. Są ci, którzy od lat wyruszają na pątnicze szlaki z wiernymi, jak np. kard. Grzegorz Ryś z Łodzi, abp Adam Szal z Przemyśla, bp Jacek Kiciński z Wrocławia czy bp Jan Piotrowski z Kielc oraz ci, którzy w nowej funkcji jako biskupi na te szlaki powrócili jak np. bp Artur Ważny z Sosnowca, bp Zbigniew Wołkowicz z Łodzi czy bp Szymon Stułkowski z Płocka.

Specjaliści, herosi, duchowi... czyli pielgrzymka jest dla każdego

By sprostać oczekiwaniom i potrzebom wielu, coraz częściej w pielgrzymkach powstają „specjalistyczne” grupy, jak np. biblijne, cisze, rodzinne. Nowością np. tegorocznej pielgrzymki dominikańskiej była grupa lednicka, by „to, co w jeden wieczór dzieje się na Lednicy, tutaj działa się przez siedem dni”. Podczas rekolekcji w drodze podejmowane były tematy m.in. świętości, patriotyzmu a nawet rzeczywistości mediów jak to było np. w pielgrzymce przemyskiej.

Na szlak wyruszały nie tylko osoby w pełni sił, ale także ci, którzy zmagają się z trudnościami. W grupach spotkać można było osoby z niepełnosprawnościami i w kryzysie bezdomności. Np. pielgrzymce świdnickiej szli też ci, którzy ucierpieli w wyniku ubiegłorocznej powodzi, w drodze modlili się za wszystkim dotkniętym żywiołem wody i różnymi życiowymi kryzysami. – Niesiemy w tej pielgrzymce tych, którzy cierpieli z powodu powodzi. Wielu z nich, gdyby mogło, byłoby tu z nami. Nasz

cały pielgrzymkowy sprzęt; czyli namioty medyczne czy nagłośnienie, wszystko poszło z wodą – opowiadała s. Jolanta służebniczka śląska, która przyszła w grupie z Ziemi Kłodzkiej.

Obok tradycyjnych diecezjalnych pielgrzymek na Jasną Górę przybyły także te mniej typowe, jak nauczycielskie Warsztaty w Drodze. To pielgrzymka pedagogów i wychowawców, którzy w drodze nie tylko się modlą i rozważają Słowo Boże, ale także wysłuchują wykładów związanych z doskonaleniem zawodowym. Po raz 32. odbyła się Piesza Pielgrzymka Wojskowa i a po raz 19. Ogólnopolska Pielgrzymka Strażaków.

O tym, że „Polska to ziemia pielgrzymia” mogli przekonać się obcokrajowcy, których nie brakowało w grupach z różnych stron naszego kraju. Bernardo Manuel Kanquaia z Angoli jest klerikiem IV roku kieleckiego WSD. Dla niego piesza pielgrzymka była czasem wyjścia „ku nowemu życiu”, doświadczeniem wspólnoty, radości wiary z ludźmi różnych stanów i w różnym wieku. Do pielgrzymki bielsko - żywieckiej np. po raz pierwszy w tym roku dołączyli Estończycy.



– Najpiękniejsze, czego doświadczyliśmy, to wspólnota – to najczęściej przyznawali pątnicy. - Doświadczenie wspólnoty, relacji jest jednym z tych „głodów”, które się nie zmienia, mimo zmiany pokoleń, trendów, stylów życia - opowiada Anita z Pielgrzymki Młodzieży i Rodzin Różnych Dróg i Kultur, związana z pielgrzymką od kilkudziesięciu lat.

Zwiastuni nadziei

Jak zwykle do uczestników rekolekcji w drodze dołączali tzw. duchowi pielgrzymi, czyli ci, którzy z różnych względów nie mogą fizycznie przemierzać szlaków.

Uczestnicy rekolekcji w drodze realizowali program Roku Jubileuszowego „Pielgrzymi Nadziei”, szli z przesłaniem, by nie bać się zdobywać osobistą świętość, nie lękać się wyjść na różnorakie „peryferie”, dzielić się swoją maryjną duchowością ze światem, stać się jeszcze bardziej misyjnymi wspólnotami i ludźmi nadziei w poranionym świecie. Modlili się za Kościół, papieża i Ojczyznę, o pokój w świecie, za naszą wschodnią granicą i w Strefie Gazy, w intencji powołań kapłańskich i zakonnych. Pątnicy, jak np. łódzcy, odpowiedzieli na apel papieża Leona XIV o modlitwę i post w intencji pokoju w Ziemi Świętej, na Ukrainie i innych regionach świata.

„Bóg zapłać!”

Wszyscy pielgrzymi mówili o wielkiej wdzięczności wobec tych, którzy gościli ich w drodze.

Oprócz pomocy „z góry” jak mówili pątnicy, w wędrówce wsparciem są ludzie, ci spotykani na trasach i ci, z parafii. Np. wierni z proboszczem parafii w Krzyżu Wielkopolskim jak co roku, od 25 lat, już o 4 rano dowieźli pątnikom diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej... śniadanie... - Zawsze przyjeżdżamy w nocy, dzisiaj byliśmy o godzinie czwartej nad ranem. Rozsta-

wiamy stoły przed autokarem i karmimy. Jest ciasto, są kanapki, jest ciepła kawa, jest herbata – wyjaśniał proboszcz.

W intencji gospodarzy i dobrodziejów pielgrzymi codziennie ofiarowywali swoje modlitwy, które przynieśli także na Jasną Górę. *Mirosława Szymusik*
Za: www.jasnagora.pl

SERCAŃSKA OBECNOŚĆ W ZAKOPANEM I NA TURBACZU

Urok tatrzańskiego krajobrazu i bliskość gór sprzyjają odnalezieniu cichego głosu Boga w swoim sercu, a piękne otoczenie przyrody sprawia, że owocnie można spędzić czas i odpocząć w ciszy Domu Rekolekcyjnego Księży Sercanów. Stąd można udać się w wiele pięknych miejsc, zwłaszcza do Matki Bożej Leśnej na Turbaczu, gdzie pieczę duszpasterką nad przybywającymi sprawują właśnie kapłani ze Zgromadzenia Księży Serca Jezusowego.

Dom Zakonny Księży Sercanów służy nie tylko potrzebom rekolekcyjno-formacyjnym członków Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego, którzy corocznie w styczniu i październiku przybywają tutaj na pięciodniowe rekolekcje dla księży, ale również przyjmuje w swe progi przybywających na rekolekcje czy dni skupienia kapłanów diecezjalnych, osoby zakonne z innych zgromadzeń oraz wiernych z różnych kościelnych wspólnot, a także osoby indywidualne

Sercański Dom Rekolekcyjny

Początki tego miejsca sięgają 1950 roku. Wtedy właśnie Zgromadzenie Księży Sercanów zakupiło drewniany dom o nazwie „Leśniczanka”, znajdujący się w uzdrowskiej części Zakopanego zwanej Chramcówkami. Jako dom zakonny został on oddany oficjalnie w 1959 roku. Choć początkowo zamieszkiwali w nim księża wykładający w sercańskim seminarium w Stadnikach lub ci potrzebujący leczenia sanatoryjnego, to z czasem –

od lat 90. XX wieku – zaczęli tu przybywać sercanie z innych domów zakonnych, by odpocząć na łonie natury.



Budowa nowego budynku rozpoczęła się 13 maja 2002 roku. Został on oddany do użytku 6 września 2003 i z czasem zaczęli przybywać nowi goście: sercanie z klasztorów zagranicznych, osoby prywatne czy wspólnoty chcące odbyć tu swoje rekolekcje, dni skupienia, spotkania formacyjne czy po prostu odpocząć.

Obecnie przybywa tu wiele osób. Wszystko zależy od pory roku. Jak podkreśla przełożony domu ks. Michał Ciemieja SCJ: „Nie mamy co prawda dużo miejsca, bo w 20 pokojach jesteśmy w stanie przyjąć jednorazowo 30 osób. Jednak ciągle dom żyje radością. Przyjeżdżają osoby z różnych stron Polski, ale także z zagranicy. Mogę – na bazie doświadczenia – posunąć się do stwierdzenia, że około 70-80% to stali bywalcy, przybywający tu corocznie na wypoczynek. Po nich widać, jak czas płynie, ponieważ zdarza się, że wielu z tych od lat przyjeżdżających do nas zaczęło swój odpoczynek u nas jako para, potem wracali jako małżonkowie, a teraz otwieramy nasze progi ich dzieciom”.

Kaplica na Turbaczu

Duszpasterstwo przy Kaplicy Matki Bożej Leśnej Królowej Górców wybudowanej w 1979 roku na Polanie Rusnakowej i zwanej także Kaplicą Papieską, Partyzancką lub Pasterską prowadzi od samego początku Księża Sercanie. Pierwszym duszpasterzem był ks. Kazimierz Krakowczyk SCJ i pełnił posługę przez 35 lat, aż do swej śmierci 17 marca 2014 roku. Jego następcą, będącym równie zapalonym miłośnikiem gór, został ks. Kazimierz Dadej SCJ, z którego inicjatywy kaplicę z czasem odnowiono, zachowując stary styl góralski. Dzięki zaangażowaniu ks. Kazimierza sprowadzone zostały do tego miejsca relikwie św. Jana Pawła II z kroplą jego krwi.

Wart podkreślenia jest fakt, że prócz turystów zmierzających na Turbaczu do Matki Bożej Leśnej przybywają różne grupy, jak np: ratownicy GOPR, myśliwi czy harcerze. Dwoma cennymi uroczystościami, oddającymi jednocześnie piękno górskiej duchowości, są: Święto Ludzi Gór (obchodzone od 1982 roku pod patronatem Związku Podhalan) oraz Święto Chleba (czyli tzw. dożynki górczańskie, które są organizowane zawsze w drugą niedzielę września).

Turyści idący na Turbaczu mogą zawsze liczyć na życzliwość ks. Kazimierza, który zawsze z uśmiechem i otwartością zaprasza do baczki, znajdującej się około 100 metrów od kaplicy. Baczka, w której zawsze można odetchnąć przy ciepłej herbatce, należy – podobnie jak i kaplica – do Zgromadzenia Księży Sercanów.

Za: www.sercanie.pl

Refleksja tygodnia

HOMILIA LEONA XIV PODCZAS KANONIZACJI PIER GIORGIO FRASATTIEGO I CARLO ACUTISA

Słowa wygłoszone przed Mszą Świętą z obrzędem kanonizacji

Dzień dobry wszystkim! Dobrych niedziel, witajcie! Dziękuję!

Bracia i siostry, dzisiaj jest piękne święto dla całej Italii, dla całego Kościoła, dla całego świata! Zanim rozpoczniemy uroczystą celebrację kanonizacji, chciałem wszystkich powitać i skierować do was kilka słów, ponieważ choć uroczystość ta jest

bardzo podniosła, jest to również dzień wielkiej radości! Chciałbym pozdrowić przede wszystkim licznych młodych, dziewczęta i chłopców, którzy przybyli na tę Mszę Świętą! Prawdziwie, to błogosławieństwo od Pana: spotkać się z wami wszystkimi, którzy przybyliście z różnych krajów. To naprawdę dar wiary, którym chcemy się dzielić.

Po Mszy Świętej, jeśli wykażecie się odrobiną cierpliwości, mam nadzieję podejść i przywitać się z wami na Placu. A więc, jeśli teraz jesteście daleko, miejmy nadzieję, że przynajmniej będziemy mogli się nawzajem pozdrowić...

Pozdrawiam rodziny dwóch Błogosławionych, prawie Świętych, oficjalne delegacje, wielu biskupów i księży, którzy przybyli. Proszę o oklaski dla nich wszystkich, dziękuję również wam za przybycie! Zakonnikom i siostram zakonnym, Akcji Katolickiej! Przygotujmy się do tej liturgicznej uroczystości poprzez modlitwę, z otwartym sercem, pragnąc naprawdę przyjąć tę łaskę Pana. I pocujmy wszyscy w sercu to samo, co przeżywali Pier Giorgio i Carlo: miłość do Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w Eucharystii, ale także w ubogich, braciach i siostrach. Także wy wszyscy, my wszyscy, jesteśmy powołani do świętości. Niech Bóg was błogosławi! Dobrej celebracji! Dziękuję, że tu jesteście!

Drodzy Bracia i Siostry!

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy pewne pytanie: „[Panie,] Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?” (*Mdr* 9, 17). Usłyszeliśmy je po ogłoszeniu świętymi dwóch młodych błogosławionych, Pier Giorgio Frassatego i Carla Acutisa, a jest to opatrnościowe. W Księdze Mądrości pytanie to jest bowiem przypisywane właśnie podobnemu do nich młodzieńcowi: królowi Salomonowi. Po śmierci swojego ojca, Dawida, zdał sobie sprawę, że posiada wiele rzeczy: władzę, bogactwo, zdrowie, młodość, urodę, królestwo. Ale właśnie ta wielka obfitość środków sprawiła, że w jego sercu zrodziło się pytanie: „Co mam uczynić, aby nic nie zostało stracone?”. Zrozumiał, że jedyną drogą do znalezienia odpowiedzi jest poproszenie Boga o jeszcze większy dar: Jego Mądrości, by poznać Jego plany i wiernie się do nich stosować. Zdał sobie bowiem sprawę, że tylko w ten sposób wszystko znajdzie swoje miejsce w wielkim planie Pana. Tak, ponieważ największym zagrożeniem w życiu jest zmarnowanie go wbrew Bożemu planowi.

Również Jezus w Ewangelii mówi nam o planie, do którego trzeba całkowicie przylgnąć. Powiada: „Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem” (*Łk* 14, 27); i dalej: „Nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (w. 33). Wzywa nas więc, abyśmy bez wahania dali się porwać przygodzie, którą nam proponuje, z inteligencją i siłą, pochodzącymi od Jego Ducha, a które możemy przyjąć w takim stopniu, w jakim ogłocimy się z samych siebie, z rzeczy i idei, do których jesteśmy przywiązani, aby nasłuchiwać Jego słowa.

Wielu młodych na przestrzeni wieków musiało w swoim życiu zmierzyć się z tym wyborem. Pomyślmy o św. Franciszku z Asyżu: podobnie jak Salomon, był młody i bogaty, spragniony chwały i sławy. Dlatego wyruszył na wojnę, mając nadzieję, że zostanie pasowany na rycerza i zyska zaszczyty. Ale Jezus ukazał się jemu w drodze i skłonił go do refleksji nad tym, czego dokonywał. Uświadomiwszy sobie swój stan, zadał Bogu proste pytanie: „Panie, co chcesz, abym uczynił?” [1]. I od tej chwili, zawracając ze swej dotychczasowej drogi, zaczął pisać inną historię: cudowną historię świętości, którą wszyscy znamy, ogalając się ze wszystkiego, aby podążać za Panem (por. *Łk* 14, 33), żyjąc w ubóstwie i przedkładając miłość do braci – zwłaszcza tych najłabszych i najmniejszych – nad złoto, srebro i kosztowne tkaniny swojego ojca.

Iluż innych świętych moglibyśmy jeszcze wymienić! Czasami przedstawiamy ich jako wielkie postaci, zapominając, że dla nich wszystko zaczęło się, gdy jeszcze jako młodzi ludzie po-

wiedzieli „tak” Bogu i oddali się Jemu bez reszty, nie zatrzymując niczego dla siebie. Św. Augustyn opowiada w tym kontekście, że w „zawikłanym i splątanym węźle” swojego życia głos w głębi duszy mówił mu: „Pragnę ciebie” [2]. I tak Bóg nadał mu nowy kierunek, nową drogę, nową logikę, w której nie zatraciło się nic z jego życia.

W tym kontekście, spoglądamy dziś na św. Pier Giorgio Frassatego i św. Carla Acutisa: młodego człowieka z początku XX wieku i nastolatka naszych czasów, obu zakochanych w Jezusie i gotowych oddać Mu wszystko.

Pier Giorgio spotkał Pana poprzez szkołę i grupy kościelne – Akcję Katolicką, Konferencje św. Wincentego, FUCI (Uniwersytecką Federację Katolików Włoskich), Trzeci Zakon Dominikański – i dawał o Nim świadectwo swoją radością życia i bycia chrześcijaninem przez modlitwę, przyjaźń i miłość. Do tego stopnia, że widząc Pier Giorgia krążącego po ulicach Turynu z wózkami, pełnymi pomocy dla ubogich, przyjaciele nazwali go „Frassati – Przedsiębiorstwo Transportowe”! Także dzisiaj życie Pier Giorgia jest światłem dla duchowości świeckiej. Dla niego wiara nie była prywatną pobożnością: pobudzany mocą Ewangelii i przynależnością do stowarzyszeń kościelnych, wielkodusznie zaangażował się w życie społeczne, wniósł swój wkład w życie polityczne, z zapalem poświęcił się służbie ubogim.



Carlo, natomiast, spotkał Jezusa w rodzinie dzięki swoim rodzicom, Andrei i Antonii – obecnym tu dzisiaj wraz z dwójką rodzeństwa, Francescą i Michele – a następnie w szkole i przede wszystkim w sakramentach sprawowanych we wspólnocie parafialnej. Dorastał w ten sposób, naturalnie włączając w swoje dziecięce i młodzieńcze życie modlitwę, sport, naukę i miłosierdzie.

Obaj, Pier Giorgio i Carlo, pielęgnowali miłość do Boga i bliźnich za pomocą prostych środków, dostępnych dla wszystkich: codziennej Mszy św., modlitwy, a zwłaszcza adoracji eucharystycznej. Carlo mawiał: „Znajdując się przed słońcem, opalamy się. Znajdując się przed Jezusem w Eucharystii, stajemy się świętymi!”, a także: „Smutek to wzrok zwrócony na samego siebie. Szczęście to wzrok skierowany ku Bogu. Nawrócenie to nic innego jak przenoszenie spojrzenia od dołu do góry, wystarczy zwykły ruch oczami”. Kolejną istotną dla nich rzeczą była częsta spowiedź. Carlo napisał: „Jedyną rzeczą, której naprawdę musimy się bać, jest grzech”; i dziwił się, ponieważ – jak powiedział: „Ludzie tak bardzo troszczą się o piękno swojego ciała, a nie dbają o piękno swojej duszy”. Wreszcie, obaj mieli wielką cześć dla świętych i Matki Bożej i szczerze praktykowali miłość bliźniego. Pier Giorgio mawiał: „Wokół biednych i chorych widzę jakieś światło, którego my nie mamy” [3]. Mi-

łość bliźniego nazywał „fundamentem naszej religii” i, podobnie jak Carlo, praktykował ją przede wszystkim poprzez małe, konkretne, często ukryte gesty, żyjąc tym, co papież Franciszek nazwał „świętością z sąsiedztwa” (Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 7).

Nawet gdy dotknęła ich choroba i przerwała ich młode życia, nie powstrzymało ich to ani nie przeszkodziło, by miłować, ofiarować się Bogu, błogosławić Go i modlić się do Niego za siebie i za wszystkich. Pewnego dnia Pier Giorgio powiedział: „Dzień śmierci będzie najpiękniejszym dniem mojego życia” [4]; a na ostatnim zdjęciu, które przedstawia go podczas wspinaczki na górę w Val di Lanzo, z twarzą zwróconą w kierunku celu, napisał: „Ku górze” [5]. Zresztą, będąc młodszym, Carlo lubił mawiać, że Niebo czeka na nas od zawsze, a kochać jutro oznacza dawać już dziś to, co w nas najlepsze.

Umiłowani, święci Pier Giorgio Frassati i Carlo Acutis są zaproszeniem skierowanym do nas wszystkich, zwłaszcza do mło-

dych, by nie marnować swego życia, ale kierować je ku górze i uczynić z niego arcydzieło. Zachęcają nas swoimi słowami: „Nie ja, ale Bóg” – mawiał Carlo. A Pier Giorgio: „Jeśli Bóg będzie ośrodkiem każdego twego działania, wówczas wytrwasz i dojdiesz do celu”. To prosta, ale skuteczna formuła ich świętości. Jest to również świadectwo, za którym powinniśmy podążać, aby w pełni cieszyć się życiem i iść na spotkanie z Panem na uczcie w Niebie.

[1] *Relacja Trzech Towarzyszy*, rozdz. II, 6, w: *Źródła Franciszkańskie*, Kraków 2005, s. 1459.

[2] *Wyznania*, II, 10, 18.

[3] NICOLA GORI, *Al prezzo della vita*: „L'Osservatore Romano”, 11 febbraio 2021.

[4] IRENE FUNGHI, *I giovani assieme a Frassati: un compagno nei nostri cammini tortuosi*: „Avvenire”, 2 agosto 2025.

[5] *Tamże*.

Za: www.vatican.va

Wiadomości zagraniczne

KAPITUŁA GENERALNA AUGUSTIANÓW TRWA W RZYMIE



W poniedziałek 1 września 2025 roku w Rzymie, w Bazylice świętego Augustyna in Campo Marzio, rozpoczęła się 188. Kapituła Generalna Zakonu Świętego Augustyna, która potrwa do 18 września. Uroczystości otwarcia towarzyszyła Msza Święta celebrowana w Bazylice św. Augustyna przez papieża Leona XIV. W obradach uczestniczy 83 braci, reprezentujących wszystkie jurysdykcje Zakonu, czyli poszczególne okręgi na całym świecie.

Dzień IV. Dzień rozpoczęła Msza Święta po hiszpańsku w święto Matki Bożej Pocieszenia, której przewodniczył P. Luiz Antonio Pinheiro. W homilii podkreślił on znaczenie obecności niosącej pocieszenie na wzór Maryi. I sesja (9:30) – sprawozdania z federacji regionalnych (moderator: P. Marco Antonio Luna Medrano):

Europa (OAE) – P. Martin Davakan: wyzwania demograficzne i powołaniowe; potrzeba formacji misyjnej.

Ameryka Łacińska (OALA) – P. Márcio Vidal: refleksja teologiczna i duszpasterstwa; problemy sekularyzacji i braku wytrwałości kandydatów.

Afryka (UAFA) – P. Anthony Kanu: wspólne programy formacyjne, duża liczba powołań, potrzeba wsparcia finansowego.

Ameryka Północna (FANA) – P. Anthony Pizzo: współpraca w edukacji, duszpasterstwie i formacji; wyzwanie w przygotowaniu formatorów.

Azja i Pacyfik (OSAAP) – P. Wilson Viswanath: wspólny nowicjat w Cebu, wzrost liczby powołań.

II sesja (16:00) – prezentacje komisji Zakonu (moderator: P. Anthony Pizzo):

Augustinians International – P. Victor: działania przy ONZ, potrzeba globalnej solidarności.

Instytut Augustinianum – P. Juan Antonio Cabrera: ośrodek patrologiczny; wyzwania: mało studentów, brak augustian, problem ciągłości.

Fundacja Augustyniańska – Maurizio i Simona Cipriani: 250 tys. beneficjentów od 2014 r., apel o współpracę globalną. Komunikacja Kurii Generalnej – prezentacja działań i filmu „Kocham Cię, Tijuana” o misji w Meksyku.

Dzień V. Dzień rozpoczęło Mszą św. pod przewodnictwem ks. Javiera Barby, OSA, który w homilii mówił o spojrzeniu pełnym nadziei, możliwym jedynie w Chrystusie – źródle odnowy życia i działań.

Poranną sesję prowadził ks. Martín Davagan, OSA. Odczytano przesłania

od Przełożonego Generalnego Sióstr Augustianek Misjonarek oraz bp. Bernardusa Baru, OSA z Indonezji. Następnie przedstawiono trzy sprawozdania: o. Joseph Farrell, OSA – domy i wspólnoty generalne (m.in. parafia św. Anny w Watykanie, Hippona, Nairobi, Brno, San Gimignano), świadczące o braterstwie w różnorodności.

o. Edward Daleng, OSA – sprawy personalne: dyspensy, ekskluzyje, inkardynacje, przypadki odejść i wydaleń; podkreślono wagę aktualizacji danych o zakonnikach.

o. Franz Klein, OSA – sytuacja finansowa Kurii (2019–2025) stabilna dzięki wsparciu okęgów; największe wydatki to domy generalne, Instytut Patrystyczny i administracja. Pandemia utrudniła lata 2020–2021, ale perspektywy są dobre przy zachowaniu roztropności.

Po południu, pod przewodnictwem o. Marco A. Luny, OSA, odbyła się praca w grupach językowych. Każda wskazała najważniejsze wyzwania na kolejne sześć lat, które przekazano do Sekretariatu Kapituły. Wspomniano też m.in. sytuację na Kubie i sprzedaż majątku klasztoru św. Patryka w Rzymie.

Dzień VI. Dzień rozpoczął się Mszą św. i Jutrnią pod przewodnictwem o. Kosmasa Baltazara Asengi, który w homilii mówił o *renovatio et accomodatio* w duchu Soboru Watykańskiego II, podkreślając, że prawdziwa odnowa opiera się na miłości i wierności charyzmatowi Zakonu.

Najważniejszym wydarzeniem dnia było pożegnalne przemówienie ustępującego Przeora Generalnego, o. Alejandro Mo-

rala Antona. Wspominając 35 lat posługi, podkreślił znaczenie miłości, współczucia i braterstwa, dziękując braciom za wsparcie. Wskazał trzy filary przyszłej odnowy: formację ciągłą, życie wspólnotowe oparte na misji oraz prostotę w dzieleniu się dobrami. Jego słowa spotkały się z owacją na stojąco.

Następnie przeprowadzono sondaż w sprawie wyboru nowego Przeora Generalnego, zgodnie z przepisami Konstytucji, przy udziale 73 delegatów.

Po południu bracia udali się na pielgrzymkę do Bazyliki Matki Bożej Dobrej Rady w Genazzano, gdzie modlili się przed czczonym freskiem i powierzali Maryi sprawę wyboru nowego przełożonego. Za: www.augustianie.pl

WATYKAŃSKIE CENTRUM EDUKACJI I DUCHOWOŚCI EKOLOGICZNEJ

Borgo Laudato si' to projekt papieża Franciszka, który część papieskich terenów w Castel Gandolfo przeznaczył na centrum edukacji ekologicznej i duchowości. W roku dziesiątej rocznicy encykliki Laudato si' 5.09.2025 miała miejsce jego inauguracja i poświęcenie przez papieża Leona XIV.

Ekologia integralna w naturalnej katedrze

Całość zajmuje 55 hektarów, gdzie są ogrody, tereny rolne, centrum edukacyjne, restauracja i targowisko. Dyrektorem jest meksykański ksiądz Manuel Dorantes. Centrum edukacyjne ma służyć zarówno gościom indywidualnym, jak i grupom z parafii, diecezji, osobom konsekrowanym, biskupom, studentom czy delegacjom episkopatów. Planowane są też specjalne kursy dla liderów biznesu.



Zwiedzający zobaczą m.in. ogrody, figurę Matki Bożej, przed którą modlili się papież, starożytne rzymskie ruiny willi cesarza Domicjana, Obserwatorium Watykańskie, farmę oraz dzieła sztuki. Na terenie kompleksu powstała nowa winnica, gdzie we współpracy z włoskim uniwersytetem zasadzono nową odmianę winorośli dedykowaną papieżowi. Pierwsze wino ma trafić do butelek około 2029 roku.

Papież Leon najpierw pielgrzymował po terenie posiadłości i spotkał się z pracownikami, współpracownikami, społecznością lokalną i dobroczyńcami. Wizytę kontynuował elektrycznym pojazdem, co było znakiem zaangażowania projektu w zrównoważoną mobilność. Zatrzymał się w historycznym Ogrodzie Matki Bożej, gdzie wcześniej tego lata odprawił pierwszą Mszę św. z nowego formularza Mszy o ochronę stworzenia (Missa pro custodia creationis). Nazywając go „naturalną katedrą”, Papież ponownie wezwał wszystkich do nawrócenia ekologicznego, zachęcając do refleksji nad stylem życia i większej odpowiedzialności w trosce o nasz wspólny dom.

Liturgia i modlitwa za stworzenie w szklarni

Kulminacyjnym punktem dnia była modlitwa w nowo wybudowanej szklarni – wielofunkcyjnym kompleksie o zerowej emisji energii, który stanowi serce projektu Borgo Laudato si'. Jest ona także siedzibą Centrum przeznaczonego do organizowania różnorodnych inicjatyw poświęconych zrównoważonemu rozwojowi. Tam papież Leon XIV przewodniczył Liturgii Słowa i Obrzędowi Błogosławieństwa, którym towarzyszyła modlitwa przy muzyce w wykonaniu Andrei Bocellego i jego syna Matteo. W homilii papież odniósł się do Ewangelii według św. Mateusza, przypominając wezwanie Jezusa: „Przypatrzcie się ptakom niebieskim” i „przypatrzcie się liliom polnym”. Każde stworzenie – powiedział – ma ważne i szczególne miejsce w planie Bożym i każde jest dobre. Zaznaczył, że Borgo Laudato si' ma być „żywym laboratorium” wiary i zrównoważonego rozwoju. „To, co dziś widzimy, jest syntezą niezwyklej piękna, gdzie duchowość, codzienne życie i technologia współistnieją w harmonii. To miejsce bliskości i wspólnoty, a także ziarno, które może wydać owoce sprawiedliwości i pokoju” – powiedział Papież.

Liturgię zakończyła modlitwa za stworzenie, prosząc Boga, aby obudził wdzięczność za każde stworzenie, oświecił przywódców w promowaniu dobra wspólnego oraz umocnił ludzkość w postanowieniu ochrony życia i przygotowania „Królestwa sprawiedliwości, pokoju, miłości i piękna”.

Kazanie Ojca Świętego w Centrum Edukacji Ekologicznej i Duchowości

Drodzy bracia i siostry, w tekście Ewangelii według św. Mateusza, który właśnie usłyszeliśmy, Jezus kieruje do swoich uczniów różne nauki. Chciałbym zatrzymać się na jednej z nich, która wydaje się szczególnie odpowiednia dla tej uroczystości.

stości. Brzmi ona następująco: „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu (...) Przypatrzcie się liliom na polu” (Mt 6,26.28).

Nierzadko Nauczyciel z Nazaretu odwołuje się w swoich naukach do przyrody. Flora i fauna często odgrywają główną rolę w jego przypowieściach. Jednak w tym przypadku mamy do czynienia z wyraźnym wezwaniem do obserwacji i kontemplacji stworzenia, które mają na celu zrozumienie pierwotnego zamysłu Stwórcy. Od samego początku wszystko zostało mądrze uporządkowane, aby wszystkie stworzenia przyczyniały się do realizacji Królestwa Bożego. Każde stworzenie ma ważną i specyficzną rolę w Jego planie i każde jest „dobrą rzeczą”, jak podkreśla Księga Rodzaju (por. Rdz 1,1-29).

W tym samym fragmencie Ewangelii, odnosząc się do ptaków i lilii, Jezus zadaje swoim uczniom dwa pytania: „Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?”; a następnie: „Jeśli więc ziele na polu... Bóg tak przyodziewa, [...] czyż nie uczyni tego samego dla was?” (Mt 6,30). Jakby nawiązując pośrednio do opowieści z Księgi Rodzaju, Jezus podkreśla szczególne miejsce, jakie w akcie stworzenia zajmuje człowiek: najpiękniejsze stworzenie, uczynione na obraz i podobieństwo Boga. Z tym przywilejem wiąże się jednak wielka odpowiedzialność: odpowiedzialność za ochronę wszystkich innych stworzeń, zgodnie z zamysłem Stwórcy (por. Rdz 2, 15).

Troska o stworzenie stanowi zatem prawdziwe powołanie każdego człowieka, zobowiązanie, które należy wypełniać w ra-

mach samego stworzenia, nie zapominając nigdy, że jesteśmy stworzeniami pośród stworzeń, a nie stwórcami. Dlatego ważne jest, jak pisał mój poprzednik, „odzyskanie spokojnej harmonii ze stworzeniem, na refleksję o naszym stylu życia i naszych ideałach, na kontemplację Stwórcy, który żyje pośród nas i w tym, co nas otacza” (Enc. Laudato si', 225).

Borgo Laudato si', które dziś inaugurujemy, jest jedną z inicjatyw Kościoła mających na celu realizację tego „powołania, by być obrońcami dzieła Bożego” (Enc. Laudato si', 217): zadania trudnego, ale pięknego, fascynującego, które stanowi podstawowy aspekt doświadczenia chrześcijańskiego.

Borgo Laudato si' jest ziarnem nadziei, które papież Franciszek pozostawił nam w spadku, „ziarnem mogącym wydać owoce sprawiedliwości i pokoju” (Orędzie na X Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę Świata Stworzonego). I będzie to czynić, pozostając wiernym swojemu posłannictwu: być namacalnym wzorem myślenia, struktury i działania, zdolnym do sprzyjania ekologicznemu nawróceniu poprzez edukację i katechezę.

To, co dziś widzimy, jest syntezą niezwykle piękną, gdzie duchowość, przyroda, historia, sztuka, praca i technologia pragną współistnieć w harmonii. Taka jest ostatecznie idea „wioski”, miejsca bliskości i serdecznej sąsiedzkiej więzi. A wszystko to nie może nie mówić nam o Bogu.

Za: www.swietostworzenia.pl

POLSKI KARMELITA ARESztOWANY NA BIAŁORUSI

Na Białorusi aresztowano polskiego zakonnika pod zarzutem szpiegostwa. Według służb reżimu 27-letni Grzegorz Gawel O.Carm miał wykraść dokumenty dotyczące rosyjsko-białoruskich ćwiczeń wojskowych. Do sprawy odniósł się zakon karmelitów.

Białoruskie służby aresztowały polskiego karmelitę, zarzucając mu wykradanie dokumentów dotyczących rosyjsko-białoruskich manewrów wojskowych.

Polskie władze i służby specjalne kategorycznie odrzuciły oskarżenia, uznając je za prowokację reżimu Łukaszenki.

Donald Tusk poinformował, że zakonnik przebywał na Białorusi prywatnie, odwiedzając znajomego księdza. Premier zapowiedział działania dyplomatyczne i możliwe „środki odwetowe” wobec Mińska, a karmelici wezwali do modlitwy za uwięzionego współbrata.

„Aresztowanie polskiego obywatela przez białoruskie KGB to kolejna prowo-

kacja reżimu Łukaszenki wymierzona w nasz kraj. Polskie służby specjalne nie wykorzystują zakonników do zbierania informacji o manewrach wojskowych” - napisał cytowany przez TVP3 rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych.



Do aresztowania polskiego zakonnika odniósł się również premier i zakon karmelitów. Cytowany przez portal RMF24 Donald Tusk poinformował, że polskie służby „absolutnie wykluczają”, żeby karmelita z Polski miał zdobywać tajne materiały. - Nie ma mowy, żebyśmy akceptowali tego typu prowo-

kacje czy brednie wypowiedane przez stronę białoruską - powiedział premier.

Premier podkreślił, że Polska prowadzi intensywne działania dyplomatyczne na rzecz uwolnienia zakonnika. Dodał również, że w tej sprawie odbył rozmowę z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim.

- Przygotujemy środki, powiem wprost, odwetowe, jeśli ta sytuacja nie ulegnie zmianie. I to w bardzo szybkim tempie, po powrocie ministra Sikorskiego (ze Stanów Zjednoczonych) opracujemy plan działań na najbliższe tygodnie wobec Białorusi - wskazał Tusk.

Karmelici: Prosimy o modlitwy w intencji Brata Grzegorza

Do sprawy odnieśli się również karmelici. „Z przykrością informujemy, że nasz współbrat Grzegorz Gawel O.Carm został zatrzymany na Białorusi. Prosimy o modlitwy w intencji Brata Grzegorza polecając go wstawiennictwu Naszej Matki - Maryi Orędowniczki Szkaplerza Świętego” - napisali na swojej stronie karmelici.

Za: www.deon.pl

KS. JACEK PIOTR TENDEJ, CM BISKUPEM W PAPUI NOWEJ GWINEI

Arcybiskup synajski Damian, który od ponad pół wieku jest przełożonym klasztoru św. Katarzyny na Synaju i tym samym stoi na czele autonomicznego prawosławnego Kościoła Synajskiego, zapowiedział ustąpienie z tego urzędu. 90-letni hierarcha złożył to oświadczenie 4 września, gdy prawosławie wspomina proroka Mojżesza, którego imię związane jest z tym miejscem, gdyż tam, na górze Synaj otrzymał on od Boga tablice Dekalogu. Arcybiskup oznajmił także o zamiarze uruchomienia procedury wybrania swego następcy.

Decyzja Damiana kończy kilkumiesięczny spór w łonie tego najstarszego, istniejącego nieprzerwanie do dzisiaj klasztoru, którego początki sięgają pierwszej połowy VI wieku. Oznacza ona m.in. ponowne otwarcie tego miejsca, które kilka dni temu zostało zamknięte dla większości przebywających tam mnichów, a także dla pielgrzymów i turystów. Nastąpiło to po wejściu arcybiskupa do klasztoru w towarzystwie uzbrojonej ochrony i kilku opowiadających się za nim mnichów, podczas gdy pozostałych, którzy wcześniej wystąpili przeciw niemu i zażądali jego ustąpienia, wypędzono. Ihumen (przełożony klasztoru, czyli abp Damian) wykreślił ich ze spisu członków bractwa zakonnego, co automatycznie pozbawiało ich zezwolenia na pobyt w Egipcie.

Znamienne, że wezwana do wsparcia Damiana policja egipska przybyła pod klasztor, ale nie weszła do środka, aby nie zaostrzyć sytuacji. Niemniej jednak władze państwowe w Kairze rozpoczęły (a właściwie wznowiły) sprawdzanie dokumentów dotyczących pobytu w tym kraju usuniętych przez Damiana mnichów.

Konflikt w tej wspólnocie zakonnej narastał od lat, ale przybrał na sile po wydaniu 28 maja br. przez sąd okręgowy w Ismailii

orzeczenia, iż cały majątek klasztoru ma przejść na własność państwa a pozostawanie w nim mnichów ograniczy się jedynie do czynności religijnych, i to na warunkach ustalonych przez nowego właściciela. Później władze wyjaśniły, że decyzja ta dotyczy nie monasteru, ale oddalonych od niego ziem o nieuregulowanym dotychczas tytule własności. Niemniej jednak wywołało to poważny spór w łonie klasztorze, który ma status odrębnego Kościoła prawosławnego, choć nie autokefalicznego (czyli całkowicie niezależnego), ale autonomicznego, którego Kościołem macierzystym jest Patriarchat Jerozolimski.



I to właśnie Jerozolima wciągnęła się w spór, stając po stronie większości mnichów, którzy zażądali ustąpienia swego sędziwego przełożonego, podczas gdy w jego obronie stanął Patriarchat Konstantynopolski, który jako „pierwszy wśród równych” również uznał, że ma prawo zająć stanowisko w tej sprawie. Ponadto stroną w konflikcie okazał się także rząd w Atenach ze względu na grecki charakter klasztoru i poczuwanie się do obrony hellenizmu w świecie.

Najnowsza decyzja abp. Damiana wskazuje na chęć ostatecznego, pokojowego uregulowania napięcia na Synaju, którego rola w światowym chrześcijaństwie wykracza daleko poza samo tylko prawosławie.

Za: www.ekai.pl

JEZUICI W CZERNIOWCACH W UKRAINIE OTWORZYLI NOWICJAT

2 września 2025 r. był dniem, kiedy do Gdyni przyjechali nowicjusze przyjęci w tym roku do Towarzystwa Jezusowego obu polskich Prowincji. Jeden z przyjętych w tym roku nowicjuszy, Viachesław Perun, z uwagi na wojnę pozostał w swoim kraju – i stąd w Czerniowcach jezuici otworzyli nowicjat. Jest to kolejne dzieło w tym mieście leżącym na północnej Bukowinie, obok parafii Najśw. Serca Pana Jezusa oraz Centrum „Space of Hope”, które tutaj prowadzimy. Otwarcie nowicjatu oraz pierwszy dzień życia zakonnego Viachesława zainaugurowano Mszą świętą w kaplicy „Space of Hope” pod przewodnictwem O. Prowincjała Jarosława Paszyńskiego SJ.

Na początku Mszy św. nastąpiła instalacja relikwii naszych świętych: św. Igna-

cego Loyoli, św. Franciszka Ksawerego, św. Andrzeja Boboli oraz patrona nowicjuszy – św. Stanisława Kostki. Relikwie te zostały złożone w relikwiarzu, który odtąd (obok relikwii św. Józefa Bilczewskiego) znajduje się w kaplicy rekolekcyjnej.



O. Prowincjał swoją homilię oparł o pierwsze czytanie z 1 Listu do Tesaloniczan. Życie człowieka jest pielgrzymowaniem do celu jakim jest Chrystus. Podkreślił, iż jedną z zasadniczych cech powołania jezuity jest bycie w drodze. To bycie w drodze jest procesem, podczas którego Pan Bóg nas przemienia tak, jak

to uczynił z Ignacym. Ważna jest również tożsamość i pamiętanie, że jesteśmy dziećmi światłości i to jest integralną część naszej chrześcijańskiej tożsamości. W formacji nowicjackiej ważne jest nieustanne pogłębianie relacji z Chrystusem, jak również poznawanie siebie w świetle Słowa Bożego. Istotne jest poznawanie naszego sposobu postępowania, naszej historii oraz dokumentów Towarzystwa. W tym kluczu fundamentalną rolę pełnią Ćwiczenia Duchowe, które są zapisem duchowej drogi św. Ignacego.

Na zakończenie Mszy św. Magister Nowicjatu o. Jerzy Brzóska SJ wręczył nowicjuszowi tekst „Opowieści pielgrzyma” – biografii św. Ignacego Loyoli opowiedzianej przez niego o Ludwikowi da Camara – jednemu z jego bliskich współpracowników. Za: www.jezuici.pl

MATKA BOŻA Z AMAZONII – MODLITWA, NADZIEJA I TROSKA O STWORZENIE

W ramach obchodów „Święta Stworzenia” (1 września – 5 października 2025), o. Kasper Kaproń OFM, autor licznych modlitw i liturgista, zaprasza wspólnoty w Ameryce Łacińskiej do modlitwy przed wizerunkiem Matki Bożej z Amazonii – wyjątkowym symbolem maryjnym znajdującym się w klasztorze franciszkańskim w Boliwii.

Obraz, namalowany przez boliwijskiego artystę Carlosa Ignacio Rosasa Pereirę w 2023, przedstawia Maryję z koroną z piór ary i kwiatem patujú, ubraną w biały strój boliwijskich Indianek, ozdobiony symbolami amazońskiej flory i fauny, trzymającą w rękach roślinę manioku – podstawowy pokarm ludów Amazonii. Ten wyjątkowy wizerunek łączy duchowość, kulturę i przyrodę, stając się symbolem wiary, tożsamości i nadziei.

Dla Konferencji Episkopatu w Boliwii o. Kaproń opracował specjalnie Modlitwę do Matki Bożej z Amazonii, Litanię do Matki Bożej z Amazonii oraz Modlitwę Eucharystyczną Maryjno-Amazońską, wzorowaną na tradycji eucharystycznej Kościoła w Etiopii, gdzie modlitwy eucharystyczne mają silny wymiar maryjny. Modlitwy te łączą duchowość, troskę o ubogich, ucząc życia w harmonii z Bogiem, ludźmi i całym stworzeniem.

Czas Stworzenia 2025 jest szczególnie nacechowany tematem encykliki papieża Franciszka „Laudato Si’”, która wzywa do odpowiedzialności ekologicznej, ochrony środowiska i troski o ubogich. Obchody te mają dodatkowy wymiar w roku 800-lecia Pieśni Słonecznej św. Franciszka, przypominającej o harmonii człowieka z całym stworzeniem i zachęcającej do życia w pokoju ze światem natury.

W modlitwach podkreślana jest także troska o środowisko naturalne zagrożone wycinaniem lasów, zanieczyszczeniem rzek i nadmierną eksploatacją zasobów. Niestety, liczne decyzje gospodarcze i międzynarodowe, np. umowa między Unią Europejską a Mercosur, przyczyniają się do niszczenia Amazonii, gdyż Europa koncentruje się na przemyśle i sprzedaje maszyny rolnicze do Ameryki Południowej, importując produkty rolne, które bardzo często są uprawiane kosztem lasów deszczowych, prowadząc do deforestacji i zagrożenia dla ludów tubylczych.

Matka Boża z Amazonii przypomina, że każda kultura, życie i wspólnota są darem Boga, który należy chronić z miłością i szacunkiem. Jej wizerunek inspirowane do łączenia duchowości ekologicznej z codziennym życiem, w którym modlitwa, Eucharystia i troska o przyrodę idą są ściśle ze sobą zespolone.



Parafie i wspólnoty mogą włączać już teraz modlitwy i litanie w swoje nabożeństwa, prosząc Matkę Bożą o wstawiennictwo za życie, sprawiedliwość, ochronę przyrody i odpowiedzialność polityków, a także naukę życia w pokoju i harmonii ze stworzeniem. Modlitwa eucharystyczna oczekuje natomiast na zatwierdzenie przez rzymską Dykasterię ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zanim będzie mogła być oficjalnie wprowadzona do liturgii w Kościele powszechnym. Za: www.ofm.krakow.pl

Zapowiedzi wydarzeń

XX OLIMPIADA WIEDZY O ŚW. MAKSYMILIANIE

W roku szkolnym 2025/2026 po raz dwudziesty organizowana jest Ogólnopolska Franciszkańska Olimpiada Wiedzy o św. Maksymilianie. Olimpiada jest pod patronatem Komisji Wychowania Katolickiego przy Konferencji Episkopatu Polski.

Olimpiada jest jedną z form przybliżenia dzieciom i młodzieży św. Maksymiliana. Olimpiada organizowana jest na czterech poziomach edukacyjnych:

- konkurs plastyczny dla przedszkoli i „zerówek”;
- konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych (klasy I-V);
- konkurs wiedzy dla uczniów szkół podstawowych (klasy VI-VIII);
- konkurs wiedzy dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

W konkursie plastycznym zadaniem uczniów jest zilustrowanie wybranego przez Organizatorów wydarzenia z życia św. Maksymiliana.

W konkursie wiedzy uczniowie muszą przyswoić sobie życiorys św. Maksymi-

liana na podstawie wyznaczonej lektury oraz zapoznać się z podaną księgą Pisma Świętego.

Uczestnicy Olimpiady mogą wygrać cenne nagrody (w przypadku konkursu wiedzy jest to wysokiej klasy sprzęt elektroniczny oraz indeksy na studia).

Zgłoszenia uczestnictwa w Olimpiadzie dokonuje katecheta lub inny nauczyciel z danej szkoły na początku roku szkolnego.

Regulamin Olimpiady, formularz zgłoszeniowy oraz szczegółowe informacje

dostępne są na stronie olimpiada.franciszkanie-warszawa.pl.

Pytania można kierować na adres: olimpiada@franciszkanie-warszawa.pl
o. Grzegorz Maria Szymanik – asystent
zakonny Olimpiady
Za: www.franciszkanie.warszawa.pl

ODKRYJ WIARĘ NA NOWO

Jesienne nowości od dominikanie.pl. Od września na kanałach dominikanie.pl i 72.dominikanie.pl publikowane będą nowe serie o wierze i modlitwie. Zapraszamy do wspólnego pogłębiania wiary i odkrywania jej nowych aspektów. O planowanych nowościach opowiada Radosław Więclawek OP, redaktor naczelny dominikanie.pl.

Nowa odsłona Chlebaka

W sierpniu Chlebak, czyli codzienny komentarz braci dominikanów do czytań mszalnych – publikowany nieprzerwanie od 2017 roku, otrzymał nowe oblicze. Odświeżona szata graficzna i oprawa muzyczna, a przede wszystkim nowo powstała strona i możliwość zapisania się na newsletter – wszystko po to, aby

Chlebak był coraz bardziej dostępny. Więcej informacji na stronie projektu: chlebak.dominikanie.pl.



We wrześniu czytania komentuje Rafał Wędzicki OP, doktorant Ecole Biblique w Jerozolimie, a Ewangelie – Dominik Jarczewski OP, regens polskich dominikanów. Zapraszamy do Chlebaka – daj się nakarmić Słowem, które przemienia!

Nowe spojrzenia na wiarę i modlitwę

Kontynuujemy serię Videtur quod – we wrześniu i październiku odpowiedzi na ważne pytania teologiczne poszukiwać będzie Paweł Jamróż OP, student filozofii na Uniwersytecie Saint Louis. Konfrontując obecne w mediach i kulturze stanowiska z ortodoksją katolicką, podąży śladami świętego Tomasza z Akwinu i będzie starał się przybliżyć zagadnienia związane z naszą wiarą.

We wrześniu rozpoczniemy nową serię – Nicea 325, w której z udziałem naszych gości, teologów, historyków, będziemy bliżej przyglądać się wybranym aspektom wiary. Swój wzrok będziemy kierować, podążając za Soborem Nicejskim, którego 1700-lecie obchodzimy w tym roku. Rozmowy prowadzić będzie Dominik Jarczewski OP.

W październiku zapraszamy na nową serię, w której Michał Szalkowski OP, dominikański promotor różańca, będzie przybliżał tę formę modlitwy i dzielił się swoim doświadczeniem.

Za: www.info.dominikanie.pl

Świat jest Boski



Góry Fogaraskie - Rumunia

Odeszli do Pana

ŚP. O. WŁADYSŁAW LASKOWSKI OMI (1943 – 2025)

7 września 2025 r., w szpitalu, zmarł o. Władysław Laskowski OMI. Posługiwał przez wiele lat w Polsce, Kamerunie i we Francji. Miał 82 lata. W życiu zakonnym przeżył 58 lata, w prezbiteracie 55 lat.

Ojciec Władysław Laskowski OMI urodził się 25 września 1943 r. w Sobolewie (diecezja siedlecka). Po ukończeniu liceum w tej samej miejscowości rozpoczął naukę w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. 31 grudnia 1965 r. – na piątym roku studiów – wstąpił do nowicjatu w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, w Obrze, gdzie 1 stycznia 1967 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Studia seminaryjne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze k. Wolsztyna w 1969 r., a następnie rozpoczął staż pastoralny w Lublińcu, gdzie 1 stycznia 1970 r. złożył śluby wieczyste. Będąc na stażu, 21 lutego 1970 r. przyjął sakra-

ment święceń w stopniu diakonatu, a 14 marca 1970 r. sakrament święceń w stopniu prezbiteratu w Poznaniu, z rąk bp. Franciszka Jedwabskiego.



Po święceniach prezbiteratu w Paryżu odbył przygotowanie do pracy misyjnej w latach 1970–1971. Posługiwał tam w Guider (1971–1973), Tcholliré (1973–1978), Figuil (1978–1979), Bidzar (1979–1980). Po powrocie do Polski posługiwał w Kodniu jako pomoc duszpasterska, następnie jako wikariusz i

ekonom w Kędzierzynie-Koźlu (1981–1983), a później jako rekolekcjonista, czyli misjonarz ludowy, w Grotnikach (1983–1984), Gdańsku (1984–1987), Kodniu nad Bugiem (1987–1993), Wrocławiu (1993–1995). Następnie pracował w delegaturze Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów MN we Francji-Beneluxie. Tam posługiwał w Belgii, najpierw w Liège, a następnie odpowiadał za rejon duszpasterski: Montegnée, Seraing, Retinne i La Brouck. Ostatnie lata spędził w Ressaix. Zmarł, zaopatrzony sakramentami, 7 września w szpitalu.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 10 września 2025 r. o godz. 10:00 w Polskiej Wspólnocie Katolickiej w Ressaix, w Sanktuarium Matki Bożej Wniebowziętej i Świętego Maksymiliana Marii Kolbego Męczennika. Marcin Wrzos OMI

Za: www.oblaci.pl

ŚP. O. MAREK STRYCHARSKI OFMCap (1967 – 2025)

6 września 2025 roku w naszym klasztorze w Lubartowie, w wieku 58 lat, w zakonie 38 lat, w kapłaństwie 31, odszedł do Pana nasz współbrat śp. br. Marek Strycharski OFMCap.

Urodził się 13 marca 1967 roku w Trębawcu (diec. radomska). W Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów przeżył 38 lat, w kapłaństwie 31 lat.

Posługiwał w klasztorach: Biała Podlaska, Gorzów Wielkopolski, Lublin, Nowe Miasto nad Pilicą, Serpice, Lubartów.



Był prowincjalnym moderatorem Ruchu „Światło-Życie”, duszpasterzem trzeźwości w OAT w Zakroczymiu. Z oddaniem podejmował różne posługi duszpa-

sterza i brata we wspólnotach, w których przebywał.

Odszedł do wieczności w klasztorze w Lubartowie.

Uroczystości pogrzebowe
Pożegnanie i różaniec – 10 września 2025 r., godz. 11:00

Msza św. pogrzebowa – 10 września 2025 r., godz. 12:00 w kościele Braci Mniejszych Kapucynów w Lubartowie

Za: www.kapucyni.pl